Cena 2 zł

Głos Wielkopolski

Rok II | Poznań, piątek 15 lutego 1946 r. | P Nr 44 (348)

Oblicze wsi wielkopolskiej

Nowy chłop tworzy wieś wzorową

Nie da się w jednej definicji sprecyzować charakteru wsi wielkopolskiej.

W pewnych okolicach napotykamy na zadziwiający postęp, na pracę wzorową i sumienną, wywiązywanie się z obowiązków w stosunku do państwa i społeczeństwa — a w innych na niewiarogodne zacofanie, uparty konserwatyzm, na słuchanie podszeptów wrogiej propagandy a nawet na skłonności do bandytyzmu.

Znajdziemy więc w Wielkopolsce wsie murowane, czyste i doskonale zagospodarowane; wioski zelektryfikowane i zradiofonizowane, w których chłop czyta gazety i książki, korzysta z dobrodziejstw telefonu, w których mówi się poważnie o zmechanizowaniu pracy na roli, o motoryzacji, spółdzielczości. To już nie ten chłop sprzed 20 lat, przerażający się każdą przemianą, którą wnosi postęp w życie — ale chłop nowoczesny, politycznie dojrzały, wychodzący temu postępowi naprzeciw.

Ale w tej samej Wielkopolsce znajdziemy wioski zapadłe, czarne od brudu, zielone od pleśni, z rozwalającymi się chatami, lepionymi z gliny, krytymi strzechami, w których chłopi trwają w chorobliwym bezruchu i w wiecznym niezadowoleniu. Te wioski ciemne i dzikie, przesądne i tchórzliwe nie znają gazet ani radioodbiorników. Życie zatrzymało się tam w swym rozwoju daleko przed rokiem 1939 i dlatego w zapadłych kątach chłop ze zdziwieniem dowiaduje się, że Prezydentem już nie jest Ignacy Mościcki.

Zaczynamy teraz rozumieć cyfry w tabelach zdanych świadczeń rzeczowych, zaczynamy pojmować dlaczego Chodzież jest na pierwszym miejscu, a Turek na ostatnim.

Ale to jeszcze nie wszystko. Znajdujemy niespodzianki.

W powiecie chodzieskim są zaorane prawie wszystkie pola

45% wszystkich obszarów ornych już obsiano. To rzuca się w oczy i napawa radosną nadzieją lepszego jutra, tym bardziej, gdy uświadomimy sobie, że stan obsianych ról przekroczył przedwojenną normę. Do prac wiosennych wszystko już przygotowano, a jeżeli pytać o braki — to jedyną zasadniczą bolączką powiatu jest brak rąk do pracy. Nie potrzeba nawet ich wielu — czterysta robotników rolnych wystarczy. Potrzeba również narzędzi: pługów, łopat i wideł. Ale z tym powiat sobie poradzi. W sąsiedniej Pile jest ich dosyć — będzie je można nabyć za zboże, które pozostało po wywiązaniu się z obowiązków kontyngentowych.

Z tych kontyngentów chłop chodzieski wywiązał się sprawnie i szybko. Nie ma w powiecie rolnika, który by nic nie dał, a są tacy, którzy dali pięciokrotnie więcej aniżeli tego od nich wymagano. A przecież zbiory przeszłoroczne nie były urodzajne i nie łatwo rolnik je sprzątał. Przez Chodzieskie przeszedł huragan, pustosząc ogromne obszary. Wzdłuż całego powiatu prowadził szlak, którym pędzono bydło; przemarsze wojsk nie pozostały również bez śladów. 10% zbiorów zmarnowało się przez deszcze.

Mimo to — oświadcza starosta chodzieski ob. Zygmunt Sierakowski — władze nie miały kłopotów z ściąganiem świadczeń rzeczowych. Uspołeczniona wieś doskonale rozumie potrzebę miast i okręgów przemysłowych. Pewne gromady już w sierpniu zdały kontyngenty i aby wywiązać się w stu procentach i uzyskać wyznaczone premie — wielu chłopów dokupowało zboże na wolnym rynku. Do takich wzorowych wsi należy

Wymysław.

Wieś jest niewielka. Kilkanaście domków, krytych dachówką, wzdłuż bitej drogi. Przed budynkami małe ogródki, za domami zabudowania gospodarcze, a dalej pola i łąki. Stodoły i chlewy nie są w najlepszym stanie. Już przed wojną żyli tutaj osadnicy niemieccy.

Sołtysem gromady Wymysław jest Józef Nowak, krępy, energiczny rolnik, lat 45. Przed wojną był tylko robotnikiem rolnym i wolno mu było tylko marzyć o własnym gospodarstwie. Powodziło mu się zdecydowanie źle.

W czasie wojny rodzina Nowaka została rozbita i dopiero w czasie odzyskanej wolności wszyscy członkowie odnaleźli się. Najstarszy syn liczy obecnie lat 18, najmłodszy — 7. Nowak osadzony został na 10 ha gospodarstwie poniemieckim w charakterze tymczasowego zarządcy.

Gospodarstwo zastał w stanie opłakanym. W ciemnych i uszkodzonych stajniach i chlewach ryczało głodne bydło: cztery krowy, źrebak, cztery świnie i dwie owce. Drób był wybity doszczętnie. Z tego co pozostało trzeba było oddać na świadczenia: 2 krowy i świnię. W ciągu rocznej gospodarki Nowak zdążył dokupić: 1 konia, 3 świnie, krowę, barana i owce. Dochował się również byczka, blisko 30 sztuk drobiu, sporej gromady prosiąt, źrebak przemienił się już w pracowitego konia.

W końcu stycznia ub. roku Nowak wybrany został sołtysem. Dzisiaj urzęduje we wzorowo urządzonej kancelarii, w której nie brak telefonu i światła elektrycznego. Na ścianach wiszą portrety Prezydenta i Marszałka, obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej i na czołowym miejscu godło państwowe. Stół nakryty obrusem, na nim ładny wazonik ze sztucznymi kwiatami.

Sołtys jest duszą wsi

On właśnie organizuje życie społeczne w Wymysławiu, zachęca do pracy, świeci przykładem. Zdał największy kontyngent w zbożu, mimo, że gospodarstwo posiada przeważnie łąki i tylko około 3 ha ziemi ornej. O pracy swej mówi poważnie, rzeczowo. — Robię co mogę, by podnieść nie tylko powierzone mi gospodarstwo, lecz całą wieś. Świadczenia oddałem nawet za tych, którzy nie mogli ich na czas odstawić. Nie chciałbym usłyszeć, że wymuszam od innych a sam nie daję. Po prawdzie mówiąc tak dalece mi Pan Bóg dał, że mi tego nie zabrakło; starczyło dla państwa i starczyło dla siebie. Otrzymaliśmy za to premię, po kilkanaście kilo cukru. Szkoda tylko, że

wieś nie otrzymuje tego, co koniecznie potrzebuje: nawozów sztucznych, narzędzi, blachy, obręczy i materiałów budowlanych. Potrzeba nam artykułów przemysłowych: mydła, odzieży, butów, oliwy, smarów i wiele innych przedmiotów. Chcemy żyć jak ludzie i nie możemy się cofać.

— My tutaj prawie wszyscy byliśmy przed wojną zwykłymi robotnikami, ale chcemy pokazać, że potrafimy gospodarować i ulepszać. Gdyby Urząd Ziemski wreszcie przyznał nam na własność te gospodarstwa, wiedzielibyśmy, że pracujemy dla siebie. My ich nie chcemy za darmo, zapłacimy! Ale tutaj zdarza się, że ten i ów tymczasowy zarządca dużo włożył sił i pieniędzy w gospodarstwo, starał się o nie jak o własne aż jednego dnia wpędzają mu do domu gromadę repatriantów, a jemu każą się wynosić. To nie zachęca do pracy.

Przywtórza mu Andrzej Niepolski, rolnik, który

zdał świadczenia aż w 500 procentach.

— Gdybyśmy wiedzieli — mówi — że nikt nas stąd nie ruszy, postawilibyśmy nowe stodoły, chlewy, obory... Staralibyśmy się znacznie więcej o przychowek. — Już dzisiaj zawalone byłyby targi drobiem i nabiałem. Wam z miasta byłoby lżej i my byśmy zyskali. Bo i nam trzeba radia, gazet, maszyn, sprzętów...

Franciszek Borowski nie wygląda na chłopa, raczej przypomina urzędnika gospodarczego. Również on należy do rolników, którzy zdali świadczenia ponad miarę — w 270%. Borowski przyjmuje nas w mieszkaniu, którego nie powstydziłby się średni urzędnik państwowy. Wzorowa czystość i estetyczny umiar świadczą o wysokim poziomie kultury.

Sołtys wsi Zacharzyn — Stanisław Neuman — jest rolnikiem rzutkim, wykazującym wiele inicjatywy, ale usposobiony jest pesymistycznie.

— My chcemy pracować — twierdzi — jeszcze raz tyle ile płacujemy.

Będziemy oddawać trzy razy tyle świadczeń, ile nam nałożono w ubiegłym roku, ale my za to również domagamy się od miasta tego, co nam się obiecuje i co nam się słusznie należy.

Zdarza się, że w urzędach traktuje się nas jak kmiotków, a my jesteśmy obywatelami i znamy własną wartość. Bywa, że zajeżdża na wieś jakiś urzędnik i po cichutku chce masła, jaj, mąki. Niech tylko ktokolwiek nie da mu, o co prosi, a już się narazi, i kto wie, co taki zrobi.

— Rolnik cierpi, gdy do gospodarki biorą się niefachowcy w różnych spółdzielniach i samopomocach. Mimo nalegań nie otrzymaliśmy otrąb, które zmagazynowano niefachowo i które uległy „spaleniu". Teraz tych otrąb nikt już nie przyjmie — one są trujące. Opału nie mamy. Repatrianci rżną belki z wiązań i stodół.

Z repatriantami jest wiele kłopotu.

Jedni aklimatyzują się szybko, wpuszczają korzenie w grunt, przyswajają sobie zwyczaje miejscowe i metody pracy. Są to najczęściej rodziny, które posiadają już gospodarstwo przyznane urzędowo. Ale nie brak zagród, w których żyje po pięć rodzin. Tam jest nędza, tymczasowość i apatia. Miejscowi rolnicy szkolą chętnych, wspomagają radą i udzielają pomocy. Wyniki są dodatnie. W masie rolników wzorowych repatrianci podciągają się. Mimo tych skarg i żalów, chłopi pracują wytrwale, z uporem cechującym Wielkopolan.

Szachownica pól w Chodzieskim zieleni się świeżym nalotem ozimin, czerni się zaoranymi działkami ról. W polach stoją jeszcze stogi, kryjące w sobie nasz chleb powszedni, zroszony potem rolnika. Chodzieskie wywiązało się z obowiązków. Blisko 3286 ton zboża, 4837 ton ziemniaków, 897 ton wełny, 1 333 750 l mleka i wiele innych płodów rolniczych zdała wieś — miastu.

Czy miasto będzie o tym pamiętać?

Tadeusz Pasikowski

Polska weszła w okres przedwyborczy

Uchwały władz PSL i SP

Warszawa (obsł. wł.). Weszliśmy w okres przedwyborczy. Kampanię przedwyborczą zainicjował minister informacji i propagandy S. Matuszewski. Oto niektóre wyjątki z jego przemówienia. Minister Matuszewski stwierdził na wstępie, że w kraju panuje atmosfera przedwyborcza. Minister wspomniał w swoim przemówieniu o malkontentach i próżniakach, którzy usiłują wypaczyć swoją działalnością sens nadchodzących wyborów, by uczynić z nich narzędzie walk. Nie mają oni — mówił minister Matuszewski — żadnego programu, uderzają zza węgła, używając oszczerstw, łatwej demagogii, opozycyjnych frazesów czy skrytobójczej kuli. Obóz demokracji polskiej przystąpi do kampanii wyborczej w poczuciu słusznej swej sprawy. W poczuciu swej słuszności, obóz ten wysunął wybory na plan pierwszy w Manifeście lipcowym Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Większość partii wyborczych, powiedział na zakończenie swojego przemówienia minister Matuszewski, wypowiedziała się już za blokiem wyborczym. Partie te, które od samego początku całą swą energię skupiły nad odbudową kraju pragną, aby atmosfera wytężonej pracy dla Polski nad ugruntowaniem zdobyczy gospodarczych nie została zamącona przez niesnaski walki, niezdrową rywalizację intrygi Wybory mają wykazać w jakiej mierze cały naród poprze cały program demokracji polskiej Taki jest sens nadchodzących wyborów!

Warszawa (obsł. wł.). Wszystkie stronnictwa polityczne, wykazują od kilku dni ożywioną działalność. Odbywają się wspólne posiedzenia poświęcone sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego.

W poniedziałek obradowali przedstawiciele PPR, PPS i SL. 13 bm. miały być kontynuowane rozmowy pomiędzy przedstawicielami PPR, PPS i PSL w sprawie bloku wyborczego.

W najbliższym czasie odbyć się ma również konferencja przedstawicieli 6 stronnictw popierających Rząd Jedności Narodowej, na której omawiana będzie również sprawa przyszłych wyborów.

Warszawa (obsł. wł.). Na ostatnim posiedzeniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL z udziałem wicepremiera Mikołajczyka, powzięto uchwałę w sprawie bloku wyborczego. Uchwała zostanie przedłożona na wspólnej konferencji PPR, PPS i SL.

Komitet Wykonawczy Stronnictwa Pracy powziął następującą uchwałę: „W związku ze zbliżającymi się wyborami do ciał ustawodawczych Rzeczypospolitej, Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy uważa za wskazane znalezienie wspólnego rozwiązania przez wszystkie stronnictwa polityczne. Przemawia za tym poważna sytuacja w kraju, a stojące w związku z tym zadania wymagają atmosfery spokoju i pełnej koncentracji wszystkich sił". Mając to na uwadze, Komitet Wykonawczy powołał 5 osób z komitetu politycznego Stronnictwa Pracy, którym polecono podjęcie i przeprowadzenie wyczerpujących rozmów z zainteresowanymi stronnictwami, jako podstawy do zajęcia ostatecznego stanowiska przez Stronnictwo Pracy.

Dziś odwiedzą nasze domy komisarze spisowi

Dzisiaj rozpoczyna się trzeci powszechny spis ludności Rzeczypospolitej. Konieczność spisu została podyktowana zupełnym brakiem jakichkolwiek danych o liczbie, rozmieszczeniu i składzie ludności kraju, a brak ten stanowił jedną z największych przeszkód w każdym niemal poczynaniu państwowym od pierwszej chwili odzyskania niepodległości. Niemożność dokładnego planowania nie mogła być tolerowana z chwilą, gdy ogólnoorganizacyjne warunki w kraju na tyle się unormowały, że przeprowadzenie spisu stało się możliwe. Dlatego też spis będzie przeprowadzony metodą, która pozwoli na jak najszybsze osiągnięcie wyników. W odróżnieniu do poprzednich spisów jest on sumaryczny t. zn. nie uwzględnia nazwisk, lecz ustala ilość osób w danym mieszkaniu z podziałem na grupy obejmujące płeć, wiek i narodowość.

Dzisiaj ruszy na 4-dniowy obchód 50 tys. ochotnicza armia komisarzy spisowych. W związku z tym należy wyjaśnić z jakich praw korzystają komisarze oraz jakie są ich obowiązki wynikające z instrukcji Głównego Urzędu Statystycznego. Podczas wykonywania czynności spisowych komisarze korzystają z ochrony prawnej przysługującej urzędnikom państwowym. Na wsi zarządy gmin obowiązane są okazywać im pomoc, a w razie potrzeby dostarczyć podwód i urzędowej asysty. Obowiązkiem każdego komisarza jest ścisłe przestrzeganie tajemnicy urzędowej co do wszystkich wiadomości otrzymanych w czasie spisu.

Przydatność spisu będzie tym większa im dokładniej ogół obywateli poinformuje komisarzy spisowych o faktycznym stanie ludzi zamieszkujących dany obiekt w nocy z dnia wczorajszego na dzisiejszy i jeśli będzie się on opierać na rzeczywistości a nie na nadwyżkach o jakich mówi książka meldunkowa. Rozbieżność pomiędzy prawdą uwidocznioną na formularzu spisowym, a często naciągniętymi zapisami meldunkowymi nikomu w niczym nie zagraża, ponieważ zeznania poczynione podczas spisu stanowią tajemnicę chronioną ustawowo. Jak ważną jest kwestia prawdziwych zeznań, świadczy choćby np. taki fakt, że wyodrębnienie grupy osób poniżej lat 18, ma stworzyć podstawę do planowania szkolnego na całym obszarze Polski. Wprawdzie spis sumaryczny operuje całymi grupami, niemniej nieścisłe podanie wieku spowodowało by niewłaściwe zaliczenie w granicach 3 ustalonych grup.

Spis ludności odsłoni straszliwe szczerby biologiczne jakie Polsce zadała wojna, jak również przeobrażenia, wypływające ze zmian konfiguracji geograficznej i narodowościowej kraju. Ludnościowy potencjał leżący w granicach wieku od lat 18 do 59 niewątpliwie będzie mocno uszczuplony w stosunku do poprzednich spisów, jednak kapitał posiadany w ludności do 18 lat — przypuszczać należy — będzie wystarczający, aby nasz ogólny po-

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Dziś odwiedzą nasze domy komisarze spisowi

(Dokończenie ze strony 1-szej)

tencjał nie tylko nie malał lecz odwrotnie wyraźnie wzrastał.

Główny Urząd Statystyczny odwołuje się do ogółu ludności o sumienne wykonanie spisu. Postawa społeczeństwa zadecyduje dziś więcej niż kiedykolwiek o uzyskaniu wiernego obrazu obecnych stosunków ludnościowych w naszym kraju. W pierwszym powojennym spisie ludności społeczeństwo winno uczestniczyć jak najwydatniej.

Wyjaśnienia w sprawie spisu ludności

Warszawa (obsł. wł.). W związku z dzisiejszym powszechnym spisem ludności powstało pytanie, gdzie należy spisywać osoby, które w nocy dnia 13/14 przebywają poza domem, w pracy. W związku z tym zawiadamia się, że osoby te należy spisywać w mieszkaniu, a nie w miejscu pracy. Podobnie w mieszkaniu powinni być spisywani wszyscy ci, którzy noc spędzili na zabawie czy gościli u kogoś.

Jeżeli ktoś wyjechał w podróż i jest pewny, że do celu nie dojedzie, należy go również wpisać w mieszkaniu. Uprasza się wszystkich obywateli aby udzielili komisarzom spisowym ścisłych i zgodnych z faktycznym stanem rzeczy informacyj.

Warszawa (obsł. wł.). Dziś rozpoczyna się w całym kraju powszechny spis ludności.

Oto 6 najważniejszych zasad, do których ludność powinna się stosować:

1. Pamiętajmy, że pierwszy spis ludności służy do zaspokojenia najpilniejszych potrzeb państwa, a na całym świecie jest sprawdzianem kultury i wyrobienia społecznego ludności danego kraju.

2. Pamiętajmy, że wszystkie indywidualne informacje udzielone podczas spisu, stanowią tajemnicę i służą tylko do zestawień statystycznych (tak nakazuje ustawa o organizacji statystyki i na straży tego przepisu stoi państwo).

3. Dokładnie uprzytomnijmy sobie liczbę osób, które były obecne w mieszkaniu w nocy z 13 na 14 lutego. Nie chodzi tu o podanie osób mieszkających w danym mieszkaniu ale osób, które były w nim tej nocy. Tych którzy byli nocnymi pracownikami czy gośćmi, należy jednak wpisać w ich mieszkaniu.

4. Poinformować komisarza spisowego, ile było wśród obecnych mężczyzn i kobiet, jaki jest ich wiek i narodowość.

5. Postarać się o to aby pozostawić kogo w domu w dniu spisu mieszkańców. Jeżeli będzie to osoba nieletnia czy starszego wieku należy pozostawić dla komisarza spisowego kartkę z wyszczególnieniem ogólnej liczby mieszkańców mieszkania z dnia 13 na 14 lutego, ile było wśród nich mężczyzn i kobiet, ile było osób w wieku poniżej 18 lat, ile było osób w wieku od 18—59, a ile powyżej 60 lat.

6. Podać liczbę osób i ich narodowość.

7. Przyjąć komisarza spisowego uprzejmie, tak jak się przyjmuje miłego gościa. Należy pamiętać, że pracuje on honorowo i trudu tego podjął się w poczuciu obywatelskiego obowiązku.

Uroczystości kościuszkowskie

w Krakowie

Kraków (obsł. wł.). W Krakowie odbyła się uroczysta inauguracja „Roku kościuszkowskiego". Po nabożeństwie w kościele Mariackim wiceprezydent KRN ob. Szwalbe i Marszałek Rola-Żymierski oraz miejscowi przedstawiciele władz udali się na miejsce przysięgi T. Kościuszki na Rynku krakowskim.

Po przywitaniu przedstawicieli KRN i Rządu, prezydent miasta złożył w imieniu społeczeństwa miasta Krakowa, następujące ślubowanie:

„Naczelniku! Ty, którego duch jest w tej chwili między nami obecny, ślubujemy Ci, że nie tylko po wieczne czasy pozostaniemy w Krakowie troskliwymi dozorcami twego sarkofagu, pamiątek i wspomnień, że nie tylko odbudujemy pomniki i tablice Twojej poświęcone chwale, lecz nade wszystko będziemy po wieczne czasy wykonywać Twój testament, który jest niewygasłym, ogniskiem tych haseł i prawd, któreś Ty, pierwszy demokrata polski, przekazał nam jako zasady zrębów wspaniałego gmachu przyszłej pomyślności i potęgi Ojczyzny".

Z kolei przemawiał Marszałek Rola-Żymierski.

Po przemówieniu Marsz. Żymierskiego wjechała na Rynek banderia krakusów, wioząca ogień z pobojowiska w Racławicach. Wiceprezydent KRN, ob. Szwalbe przyjął z rąk krakusów płonącą pochodnię i zapalił znicz, rozpoczynający „Rok kościuszkowski".

Po dokonaniu tego aktu wiceprezydent zarządził jednominutowe milczenie dla uczczenia pamięci bojowników o niepodległość i demokrację Polski w ciągu 200 lat.

Po defiladzie wiceprezydent Szwalbe i Marszałek Żymierski udali się na Wawel, gdzie w podziemiach grobów, przy biciu w dzwon Zygmunta, złożono na sarkofagu Naczelnika wieńce.

Wieczorem odbyła się w teatrze im. J. Słowackiego uroczysta akademia.

w Moskwie

Moskwa (obsł. wł.). W Moskwie odbyło się uroczyste posiedzenie zorganizowane przez Komitet Wszechsłowiański z okazji 200 rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki. Ambasador Polski w Moskwie zaznaczył w swoim przemówieniu, że uroczystość ta została zainicjowana przez naród radziecki. Na uroczystości przemawiał również członek akademii Pieczew, attache Barda, bohater Zw. Radzieckiego Olesza oraz sekretarz generalny Zw. Patriotów Polskich ob. Juszkiewicz.

Z procesu w Norymberdze

Badanie sprawców zniszczenia Warszawy

Norymberga (PAP). Prokuratura amerykańska przy Trybunale Międzynarodowym w Norymberdze upoważniła prokuratora Jerzego Sawickiego do zbadania szeregu świadków spośród generałów i dowódców niemieckich, którzy brali udział w akcji stłumienia powstania warszawskiego i w barbarzyńskim zniszczeniu Warszawy.

Po zbadaniu von dem Bacha, prokurator Sawicki przystąpił do badania generała-majora policji niemieckiej, Ernesta Rhode, który zajmował wybitne stanowisko w sztabie Himmlera. Przesłuchanie odbyło się w gmachu Pałacu Sprawiedliwości, dokąd Rhode spowadzony został z pobliskiego więzienia, gdzie przebywają również generałowie Brauchitsch, Guderian, Bach i szereg innych wyższych oficerów niemieckiego sztabu generalnego i SS.

Prokurator Sawicki oświadczył na wstępie: „Jako przedstawiciel rządu Rzeczypospolitej Polskiej, przystępuje do zbadania pana w charakterze świadka". Generał Rhode wstał z miejsca i skłonił się milcząc. Wysoki, szczupły, w zielonawym mundurze bez dystynkcji, o gładko wygolonej twarzy, Rhode jest typem pruskiego oficera, ale już bez pruskiej buty i hitlerowskiej pewności siebie. Zgodnie z wymogami procedury anglo-amerykańskiej, musiał on złożyć przysięgę. Z gotowością podniósł prawą rękę przysięgając, że będzie zeznawał prawdę i tylko prawdę. Przesłuchanie rozpoczęło się od pytań, dotyczących personalii Rhodego, który, jak się okazało, w czasie wojny awansował z majora na generała.

Kiedy był pan w Polsce? — pada pytanie z ust prokuratora Sawickiego. Hitlerowski generał ociąga się z odpowiedzią. Oczy jego niespokojnie biegają po obecnych, jakby już w samym wyrazie Polska czaiło się niebezpieczeństwo.

Wreszcie stwierdza, że był w Polsce we wrześniu 1939 roku, i to w Bydgoszczy. „Co pan wie o represjach, jakich ofiarą padła ludność polska w Bydgoszczy?" pyta prokurator Sawicki. Rhode oczywiście zaprzecza, o niczym nie wiedział i z represjami nic wspólnego nie miał, gdyż pełnił zupełnie inne funkcje. — Jakie mianowicie? — pyta prokurator Sawicki. „Organizowałem nadzór nad ludnością polską przy pomocy policji „granatowej", którą utworzyliśmy na miejscu". Najbardziej jednak ożywiony okres działalności Rhodego wypadł na rok 1943, kiedy jako szef sztabu von dem Bach został powołany do akcji zwalczania partyzantów na froncie wschodnim i w Polsce. Zarządzenia wydane w związku z tą akcją przez Hitlera i Himmlera — stwierdza Rhode, — były bardzo ostre i zalecały likwidowanie partyzantów przy pomocy wszelkich środków, bez względu nawet na to, czy będą mieli oni broń czy nie.

Gdzie był pan w okresie powstania? — pada następne pytanie.

Rhode zaczyna się coraz bardziej denerwować i prosi o papierosa. Widocznie wspomnienia tego okresu nie muszą być bardzo przyjemne. „Byłem wtedy w swojej kwaterze w Prusach Wschodnich, kiedy mnie nagle telefonicznie zawezwał do siebie Himmler, który stacjonował w Grossgarten, o 20 km ode mnie. Było to 6 sierpnia 1944 r. Kiedy przybyłem do Himmlera, był on bardzo wzburzony i zdenerwowany, mówiąc mi o wybuchu powstania w Warszawie. Nie było to dla nas niespodzianką — dodaje Rhode, przez wywiad nasz już w połowie lipca wiedzieliśmy o przygotowaniach do powstania, a nawet o tym, że dowództwo obejmie Bór-Komorowski. Nie przedsięwzięliśmy jednak żadnych kroków zapobiegawczych, gdyż Himmler nie brał na serio wiadomości o możliwości powstania. Na naradzie w sztabie Himmlera zapadła decyzja skierowania do Warszawy sił policyjnych z Poznania pod dowództwem Reinefahrta oraz tzw. brygady Duerlewangera, składającej się z bandytów i kryminalistów najgorszego gatunku. Gen. von dem Bach otrzymał polecenie stłumienia powstania za wszelką cenę, a Hitler wydał rozkaz zrównania z ziemią Warszawy.

Czy rozkaz ten został wydany już w pierwszych dniach powstania? — pyta prokurator Sawicki. Tak jest — potwierdza Rhode, a według drugiego rozkazu Himmlera, cała ludność Warszawy, nie wyłączając kobiet i dzieci, miała być wystrzelana co do nogi.

Kto miał wykonać te rozkazy, gwałcące wszelkie prawa ludzkie i międzynarodowe? — pada pytanie.

Generał Guderian, którego rozkazom byliśmy podporządkowani, zarówno Bach jak i ja — odpowiada hitlerowski generał i dodaje, że był nawet wraz z Bachem u Guderiana, aby wymóc cofnięcie rozkazu, który ich zdaniem był szkodliwy ze względów strategicznych. Warszawa miała być broniona, a prowadzić obronę przeciwko Armii Czerwonej w mieście płonącym i zamienionym w kupę gruzów, byłoby trudno."

I cóż Guderian — pyta prokurator Sawicki. — Odmówił. Powiedział nam, że nie może zmienić rozkazu fuehrera. Guderian pozostawał całkowicie pod wpływem Hitlera. Został on szefem sztabu po zamachu lipcowym.

Z obrad parlamentu świata

Przewlekłe obrady w sprawie Indonezji

Londyn (obsł wł.). Na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Francji minister Bidault wystąpił z wnioskiem, aby do problemu indonezyjskiego zastosować taką samą procedurę, jak w sprawie Grecji. Wniosek ten został poddany głosowaniu, przy czym został poparty 6 głosami na ogólną liczbę 11 głosów. Wówczas jednak delegat egipski wystąpił z niespodziewanym wnioskiem, aby wojska brytyjskie nie były używane do walk przeciw ludności tubylczej i aby zostały natychmiast po rozbrojeniu wojsk japońskich i po ewakuacji internowanych, wycofane. W dalszym ciągu delegat egipski żąda, aby Rada Bezpieczeństwa, podkreśliła zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych prawo Indonezji do samostanowienia. Dalej żądał on, aby pertraktacje pomiędzy Holendrami i Indonezyjczykami zostały zakończone w możliwie najkrótszym czasie, oraz, że Rada Bezpieczeństwa musi być informowana o przebiegu tych pertraktacji. Rozpatrywanie tych wniosków odroczono do następnego zebrania.

Sesja O. N. Z. przedłuża się

Londyn (obsł. wł.). Dyplomatyczny korespondent radia brytyjskiego przewiduje, że obrady Rady Bezpieczeństwa przeciągną się jeszcze czas dłuższy, gdyż poza nierozstrzygniętą kwestią Indonezji pozostają do rozpatrzenia żądania Syrii i Libanu o wycofanie wojsk francuskich. Rada rozpatrywać będzie również wniosek Jugosławii o dopuszczenie Albani do ONZ. Poważną pozycją w planie pracy Rady, jest opracowanie obecnie dyskutowanej przez Komisję sztabu wojskowego sprawy sił zbrojnych Narodów Zjednoczonych.

Umowa rewindykacyjna pomiędzy Polską a Czechosłowacją

Warszawa (obsł. wł.). Dnia 12 bm. po dłuższych rokowaniach, podpisano w Pradze umowę pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką, w sprawie wzajemnego zwrotu mienia wywiezionego po rozpoczęciu wojny. Umowę powyższą, która wchodzi natychmiast w życie podpisał w imieniu rządu polskiego, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stefan Wierbłowski a w imieniu rządu czechosłowackiego wiceminister spraw zagranicznych Klementis. Podpisana umowa przewiduje zwrot wszelkiego mienia wywiezionego po rozpoczęciu wojny bez względu na to czy mienie to było własnością państwa, czy też osób fizycznych lub prawnych. Jako mienie uważane są przedmioty, urządzenia, surowce produkcyjne i inne produkty żywnościowe, gospodarcze, wszelkiego rodzaju środki transportowe, urządzenia zakładów naukowych, dzieła sztuki, archiwa, pamiątki historyczne, cenne przedmioty z metalu czy z kamienia itd.

Wzajemnemu zwrotowi bez zapłaty podlegać będzie mienie wywiezione z Polski po 1 września 1939 roku, i Czechosłowacji po 17 września 1938 roku. Zwrotowi podlega także mienie wytworzone podczas okupacji niemieckiej na obszarze jednego czy drugiego państwa. W wypadku braku dokumentów rekwizycyjnych wystawionych przez urząd okupacyjny, rząd Polski i Czechosłowacji opierać się będzie przy zwracaniu mienia na zeznaniach świadków, instytucji badawczych, oświadczeń firm, zw. zawodowych i naukowych. O słuszności roszczeń rewindykacyjnych decydować będzie specjalnie ustanowiona komisja, mająca swą stałą siedzibę w Pradze i w Warszawie. Umowa podpisana w Pradze, zostanie w najbliższym czasie ratyfikowana w Warszawie.

Dzięki powyższej umowie Polsce zostanie zwrócone mienie wywiezione przez Niemców w postaci urządzeń całych fabryk, oraz taborów kolejowych.

Niepoczytalny czyn w Łodzi

Łódź (obsł. wł.). W nocy z dnia 11 na 12 lutego w parku Poniatowskiego w Łodzi, zbrodnicza ręka wysadziła w powietrze pomnik ku czci Armii Czerwonej. Władze śledcze stwierdziły, że sprawcami wysadzenia byli prawdopodobnie członkowie NSZ, którzy spowodowali wybuch przez podłożenie bomby zegarowej. Władze wszczęły energiczne dochodzenia przeciw tej najnikczemniejszej zbrodni, przeciw której zaprotestowała cała ludność.

Pierwsza wypowiedziała się w tej sprawie młodzież szkół średnich i wyższych, która na zebraniu pierwszego Szkolnego Komitetu Odbudowy stolicy gorąco zaprotestowała przeciw podobnym zamachom i zdeklarowała pierwsze ofiary na odbudowę pomnika. Na demonstracyjnie zorganizowanych wiecach dziesiątki tysięcy robotników potępiło zbrodniczą działalność NSZ

Na wiecu robotników państwowych zakładów włókienniczych, robotnicy uchwalili szereg rezolucji, w których powiedzieli między innymi, że fakt profanacji grobów wywołuje rumieniec wstydu na twarzach naszych. Czyny te popełniane są na tych z narodów Zw. Radzieckiego, którzy ponieśli największą ofiarę, życia i mienia, ratując świat przed niewolą hitlerowską.

Likwidacja band w woj. białostockim

Białystok (obsł. wł.). Od kilku dni przeprowadzana jest na terenie województwa białostockiego akcja wojskowa, zmierzająca do likwidacji band.

Działają tam 4 sądy doraźne, które w ciągu 24 godzin wyrokują, przy czym wyroki te są natychmiast wykonane.

W pierwszych dniach akcji na terenie powiatu łomżyńskiego schwytano bandę, składającą się z 30 uzbrojonych zbirów, która posiadała 4 karabiny maszynowe, 15 automatów, 11 karabinów ręcznych i granaty W czasie próby ucieczki herszt bandy został zastrzelony. Prócz tego władze bezpieczeństwa wpadły na trop bandy, która paliła wsie w gminie Kleszcze. Bandyci częściowo się rozproszyli, jednakże główne siły bandy zostały otoczone. W ręce władz bezpieczeństwa dostał się herszt bandytów i 12 członków. Bandyci ci będą sądzeni publicznie w Białymstoku. Ponadto władze bezpieczeństwa zatrzymały dużą ilość osób, z których większość brała bezsprzecznie udział w napadzie.

Skazanie terrorysty na karę śmierci

Białystok (obsł. wł.). Sąd wojskowy w Białymstoku skazał Łukarzyka na karę śmierci za udział w kilku napadach.

Łukarzyk posiadał 8 karabinów maszynowych, pistolet, a ponadto należał do bandy terrorystycznej NSZ, która dokonała wiele innych napadów i rabunków na terenie woj. białostockiego.

SZTYCHY

Nożycami przez prasę...

Co nowego? Co słychać w świecie? — Oto pytania, padające często w towarzystwie lub przy spotkaniu dawno niewidzianych znajomych. Szanujący się obywatel, którego budżet miesięczny pozwala na kupno jednej chociażby gazety dziennie, znajdzie odpowiedź na powyższe pytania w bogatej stercie wiadomości politycznych, podanych przez prasę. Reutery, Tassy i PAPy prześcigają się ostatnio w jak najdokładniejszym i najszybszym informowaniu czytelników o tym, co się dzieje na szerokim świecie. A dzieją się naprawdę rzeczy interesujące. Wprawdzie druga wojna światowa dawno się już zakończyła, na żadnym froncie nie ma „posunięć taktycznych", ani kontratąków, niemieckie łodzie podwodne nie grasują już na Atlantyku, — niemniej jednak czytelnik bierze do ręki gazetę z instynktownym przeczuciem, iż znajdzie w niej zawsze coś sensacyjnego.

W ostatnim czasie dużo zainteresowania w kraju wywołał proces biskupa gdańskiego Spletta, który stanąwszy przed sądem „zdał sprawę z włodarstwa swego". Ucieszyliśmy się wszyscy, gdy prasa doniosła, że „już więcej włodarzyć nie będzie". Więc jednak! Za to, że nie pozwolił słuchać spowiedzi św. księżom polskim, zrobić musiał przed sądem rachunek sumienia; niewiadomo jednak, czy potrafił wzbudzić w sobie żal doskonały za popełnione grzechy, w każdym razie na odprawienie pokuty przeznaczono mu dość długi okres czasu. Przez 8 lat będzie miał okazję wyrażać swoje szczere postanowinie poprawy i rozmyślać nad marnościami tego świata. „Tak się dziwnie (s)plecie na tym Bożym świecie..."

Trwający od dłuższego czasu festiwal zbrodniarzy niemieckich w Norymberdze nie zajmuje już umysłów ludzkich tak jak w pierwszych tygodniach. To, że tempo procesu osłabło, tłumaczyć należy zmianą taktyki postępowania karnego. Przewód sądowy rozłożony został na szereg etapów, które umożliwią zebranie materiałów obciążających, przy czym projekt odroczenia procesu na lat 20 pozwoli za jednym razem objąć te zbrodnie, które Niemcy popełnią jeszcze w przyszłej wojnie światowej. Sąd norymberski (według przypuszczeń wybitnych znawców angielskiej flegmy) w swym końcowym etapie zbiegnie się z Sądem Ostatecznym, poczym nastąpi ogłoszenie wyroku.

Wiadomo, że ostatnio wiele zainteresowania budzi sprawa Grecji i Indonezji. U nas się dużo na ten temat pisze, a w Londynie — mówi... Jedni (w Londynie) twierdzą, że wojska brytyjskie mięszają się do spraw wewnętrznych Grecji, drudzy odpowiadają na to, że Wielka Brytania nie grozi pokojowi świata. Umysł przeciętnego czytelnika z trudnością wykrywa związek logiczny między tymi dwoma zdaniami. Trudno. Zwykły śmiertelnik nie zna się na wyższej polityce. Potrzebny jest do tego przynajmniej minister spraw zagranicznych lub inny wybitny dyplomata(cz). Parlamentarny duet: Wyszyński — Bevin rozbrzmiewa już dość długo w uszach melomanów europejskich i niewiadomo, który z partnerów zdoła ostatecznie wyciągnąć wysokie „G". Jeżeli niektóre tony śpiewane są tu i ówdzie fałszywie, bądźmy pobłażliwi i wyrozumiali, zwłaszcza dla Bevina. Któż bowiem z nas nie jest dzisiaj be(z)winy?...

Jeżeli Organizacja Narodów Zjednoczonych, rozwijająca dopiero swoje skrzydełka, musi już załatwiać wiele podobnych spraw i daje sobie z tym doskonale radę, świadczy to o jej żywiołowej chęci służenia dobru całej ludzkości. Owszem, są trudności i kłopoty, wywołane warunkami powojennymi. Jest jeszcze wyspa faszyzmu — Hiszpania, jest Palestyna i Indonezja. Wiadomo również, jak w ostatnim czasie postąpiła naprzód technika wojenna i co na ten temat śni się niektórym naszym dyplom-atom! Parlament świata, obradujący w Londynie, potrafi jednak na drodze harmonijnego współżycia wszystkich narodów uregulować stosunki polityczne, gospodarcze i społeczne na całej kuli ziemskiej. Przyjdzie niedługo czas, gdy unormuje się życie człowieka, znikną troski i niezadowolenie, spory i niesnaski; słowem — nastanie era, w której świat przestanie nareszcie (par)lamentować. MIK.

Węgiel

(Korespondencja własna „Głosu Wielkopolskiego")

Katowice, w lutym.

W dwudniowej konferencji prasowej urządzonej przez Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego poza przedstawicielami prasy z całej Polski brali udział konsul brytyjski w Katowicach p. Dickenson, konsul francuski p. Martin i bawiący od niedawna w Polsce prezes Europejskiej Organizacji Węglowej, jednoczącej dziesięć państw p. Greedley, który przybył do Polski, ażeby zaprosić rząd do wzięcia udziału w pracach konferencji.

Prasę zagraniczną reprezentowali pp. Adler z „Detroit News", Cang z „Manchester Guardian" Mundy z „Daily Telegraph", Selby z „Sunday Times", Marshal z „France Presse", Volcini z „Giornale di Mattino", Howe z „Who's Who", Wonsilt z prasy duńskiej, Molski z prasy gospodarczej w Stanach Zjednoczonych.

Pierwszego dnia odbyły się wycieczki do poszczególnych kopalń, gdzie zapoznano się na miejscu z warunkami eksploatacji i z życiem górników.

Drugiego dnia odbyła się właściwa konferencja. Wyczerpujące referaty wygłosili dyr. Chmielewski na tematy socjalne, dyr. Nawrot w związku z aprowizacją, dyr. Frost na temat zaopatrywania przemysłu węglowego w dostawy materiałów technicznych i naczelny dyrektor inż. Krupiński, który omówił sprawy produkcji, eksportu, rentowności itd.

Doskonały referat inż. Krupińskiego pozwolił na wyrobienie sobie zdania o trudnościach, w jakich organizowało się górnictwo po wojnie, o jego stanie obecnym, potrzebach i możliwościach rozwojowych.

Zdolności produkcyjne przemysłu węglowego

zależą od wielu czynników. Jednym z najważniejszych jest zagadnienie siły roboczej. W czasie okupacji nadmierna i przymusowa praca w kopalniach, trwającą ponad 10 godzin dziennie, zraziła wielu ludzi do rzemiosła górniczego i nastąpiła przejściowa ucieczka od górnictwa, dziś już należąca do przeszłości. Wywożenie przez Niemców najlepszego elementu w momencie odwrotu spowodowało, że przeciętny wiek górnika, określa się obecnie cyfrą czterdziestu kilku lat, podczas, gdy optimum wydajności osiąga górnik trzydziesto kilko letni, jeszcze w pełni sił, a już doświadczony. Brakuje tych właśnie najlepszych roczników. Pracuje natomiast wielu ludzi starych, którzy zasługują już na rentę inwalidzką i wiele młodzieży, którą trzeba szkolić. Górnictwo zatrudnia także trzydzieści tysięcy jeńców niemieckich, traktując ich zresztą jako element przejściowy.

Innym ważnym czynnikiem zdolności produkcyjnej jest stan robót przygotowawczych. Nie można bowiem eksploatować jednego pola w kopalni, po jego wyczerpaniu bowiem nastąpiłaby przerwa do czasu przystosowania innego do bezpośredniego wydobycia. Przed wojną prace przygotowawcze w kopalniach polskich były postawione bardzo dobrze, Niemcy natomiast już od klęski pod Stalingradem zaniechali inwestycyj i prowadzili gospodarkę, obliczoną na wydobycie jak najszybsze, bez troski o przyszłość.

Te braki trzeba teraz wyrównywać i są kopalnie, gdzie roboty przygotowawcze stanowią 60% wszystkich prac, podczas, gdy normalnie procent ten nie przekracza cyfry 10.

Znacznie niższy stan możliwości energetycznych, niż w 1939 roku jest następnym czynnikiem hamującym. Wreszcie zużyte urządzenia i narzędzia, braki rezerw materiałowych, jak drzewo, materiały instalacyjne, smary, pasy i taśmy urządzeń transportowych, nieremontowane wozy itd. dopełniają tego obrazu.

Zdolności produkcyjne polskiego zagłębia węglowego w roku 1945 były obliczane na 21 milionów ton i to wydobycie zostało osiągnięte do końca grudnia. Na rok przyszły przewidywane jest wydobycie 45 milionów ton.

Interesujące cyfry

Ciekawe są dane, dotyczące zbytu węgla. Spożycie własne przez przemysł węglowy i eksport wyniosły 8 do 9 milionów ton. Reszta, a więc około 13 milionów ton poszła na potrzeby kraju przede wszystkim kolei i przemysłu. Przed wojną przeciętne spożycie węgla w kraju wynosiło na głowę ludności 1000 kilogramów rocznie, na Śląsku 2400 kilogramów, ze względu na wielkie uprzemysłowienie tego okręgu. W roku 1945 spożycie krajowe wynosiło przeciętnie 700 kilogramów na głowę, przy czym ze względu na trudności transportowe było nierównomierne, jeżeli chodzi o poszczególne dzielnice. Poprawa transportu pozwala rokować nadzieję, że w krótkim czasie cały kraj zostanie nasycony węglem i że wszelkie trudności zostaną pokonane, a spekulacja węglem zakończy się wskutek usunięcia jej przyczyn.

Wywóz węgla

wyniósł w roku ubiegłym 5,5 miliona ton. Był on skierowany w głównej mierze do Związku Radzieckiego. Do krajów północnych i południowych wywieziono odpowiednio 206 tysięcy i 90 tysięcy ton.

Wywóz radziecki rozpadał się na kilka okresów. W pierwszej fazie był to wywóz, będący zwrotem długu z okresu, gdy przed wyzwoleniem Śląska Związek Radziecki dostarczał węgla Polsce. Poza tym był to węgiel frontowy w czasie akcji bojowej, wreszcie wywóz tzw. węgla zdobycznego z kopalń zanim zostały one oddane pod zarząd Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego.

Wywóz umowny datuje się od 1 lipca. Osiągnął on do końca roku 3 miliony 720 tysięcy ton Znaczna część tego wywozu została dokonana przez radzieckie koleje szeroko torowe.

Węgiel wywożony jest po cenach obowiązujących na rynkach światowych, które są liczone na zachodzie Europy w funtach szterlingów. Jeżeli natomiast chodzi o nas, to funty są przeliczane na dolary po kursie giełdowym, co wynosi przeszło 8 dolarów za tonę FOB port lub wagon loco granica państwa. Osiągnięte w ten sposób dewizy zużywane zostają na zakup potrzebnych nam surowców, jak bawełna, ruda, metale kolorowe, żywność maszyny, materiały instalacyjne itd., również po cenach rynków światowych.

Wywóz węgla w roku bieżącym zależy w znacznej mierze od naszych zdolności transportowych. Ważny dla nas wywóz do Szwecji, skąd możemy otrzymywać wysokoprocentową rudę, maszyny itd. zależy od wzmożenia zdolności przeładunkowych portów. Z tego należy sobie dokładnie zdawać sprawę.

Przemysł węglowy liczy się z koniecznością poważnych inwestycyj. W roku bieżącym mają one pochłonąć kredyty wysokości prawie dwóch miliardów złotych. Rentowność przemysłu węglowego nie została w roku 1945 osiągnięta. Deficyt przekroczy nieco 500 milionów złotych. Nie jest to jednak wiele, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że udzielone kredyty zostały użyte do uruchomienia kluczowego przemysłu, dającego nie tylko impuls do odżycia przemysłu przetwórczego, energetycznego itd., ale dostarczającego tak podstawowego artykułu wywozowego, jakim jest węgiel, wzamian za który nadchodzi bawełna, dająca w przędzalniach pracę robotnikom włókienniczym Łodzi, Bielska i Dolnego Śląska, ruda dla hutnictwa, metale kolorowe, urządzenia techniczne i maszyny i wiele innych.

Zarówno urządzenia techniczne przemysłu węglowego, jak i ludzie pracujący w kopalniach, są obciążeni i przeciążeni pracą w bardzo poważnym stopniu. Z tego trzeba sobie zdawać sprawę. Są to pierwsze szturmowe kolumny w wielkiej powojennej bitwie gospodarczej o dobrobyt całego kraju.

Konferencja dostarczyła bardzo wiele materiału informacyjnego, którego niesposób wyczerpać w jednym artykule sprawozdawczym. Zorganizowana była wzorowo, dając świadectwo zmysłu organizacyjnego, właściwego kierownictwu C. Z. P. W.

Jan Werner

Państwowy plan inwestycyjny na rok 1946

W wyniku długotrwałych przygotowań, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił dnia 1 bm. opracowanie Państwowego Planu Inwestycyjnego na okres 9 miesięcy rb. Plan ten ma być planem wstępnym do wieloletniego planu inwestycyjnego, który obejmie inwestycje w latach 1947 do 1949.

Czyje i jakie inwestycje wchodzą do Państwowego Planu Inwestycyjnego?

Dziewięciomiesięczny plan inwestycyjny Państwa ma objąć nie tylko inwestycje Państwa, a więc ministerstw, urzędów, instytucyj państwowych, przedsiębiorstw i zakładów państwowych, oraz pozostających pod zarządem państwowym, **ale również wszelkie inwestycje innych czynników publicznych, jak samorządu terytorialnego, gospodarczego i zawodowego, czynników społecznych, jak spółdzielczości i stowarzyszeń, wreszcie prywatnych osób fizycznych i prawnych. Inwestycje osób prywatnych mają wejść do Państwowego Planu Inwestycyjnego tylko wówczas, o ile osoba inwestująca ma korzystać z pomocy państwa w postaci kredytów bankowych, materiałów przydzielanych przez Państwo po cenach urzędowych lub ulg podatkowych, przewidzianych ustawą o podatku dochodowym. O ile osoba prywatna dokonuje inwestycji z własnych środków pieniężnych i z własnych materiałów, nie nabytych na rynku reglamentowanym przez Państwo, wówczas inwestycja taka nie wchodzi do Państwowego Planu Inwestycyjnego.**

Do Państwowego Planu Inwestycyjnego wchodzą inwestycje Państwa oraz innych czynników publicznych, niezależnie od tego, jakie są źródła finansowego pokrycia kosztów planowanych inwestycyj. Nawet w przypadku, kiedy czynniki państwowe i inne czynniki publiczne dokonujące inwestycji, finansują je z własnych zasobów pieniężnych i materiałowych, inwestycje te wchodzą do Państwowego Planu Inwestycyjnego i bez tego nie mogą być dokonane.

Do Państwowego Planu Inwestycyjnego wchodzą inwestycje niezależnie od dziedziny gospodarki narodowej, w której mają być dokonane, a więc inwestycje w rolnictwie, w przemyśle, w komunikacji lądowej, morskiej i powietrznej, w handlu i przedsiębiorstwach usługowych, w budownictwie gmachów, domów, szkół, szpitali itd.

Co jest inwestycją?

Nie jest inwestycją — w zrozumieniu planu — wydatek na normalne utrzymanie w ruchu przedsiębiorstwa czy zakładu pracy, a więc wydatki eksploatacyjne, wydatki na bieżące remonty i konserwacje nie wchodzące do Państwowego Planu Inwestycyjnego.

Natomiast wchodzą do Państwowego Planu Inwestycyjnego:

a) wydatki na remonty i konserwację urządzeń — ponad normę konieczną dla utrzymania zakładu w ruchu;
b) wydatki na odbudowę budynków, instalacji i maszyn;
c) wydatki na budowę, a więc na nowe budynki, instalacje, maszyny, narzędzia itp.;
d) wydatki na zabezpieczenie budynków, instalacji i maszyn, na rewindykację maszyn itp., oraz na zabezpieczenie i przejęcie urządzeń i towarów uzyskiwanych z tytułu odszkodowań; tu należą także wydatki na przystosowanie i montaż urządzeń otrzymywanych w w ramach akcji rewindykacyjnej i odszkodowawczej;
e) wydatki na projekty, studia i plany przyszłych inwestycyj;
f) wydatki na roboty wstępne do przyszłych inwestycyj na wielką skalę;
g) w wyjątkowych przypadkach wydatki na specjalne rezerwy surowców i środków technicznych.

Zgłoszenia przed 1 marca

Państwowy Plan Inwestycyjny opracowuje Centralny Urząd Planowania na podstawie materiałów złożonych przez jednostki dokonujące inwestycji we właściwych ministerstwach, przygotowanych centralnie przez te ministerstwa.

W związku z tym, wszystkie jednostki dokonujące inwestycji, (o których była mowa wyżej) muszą zgłosić swe zamierzenia inwestycyjne tym ministerstwom, którym podlegają.

Inwestycje w zakresie remontów, odbudowy i budowy gmachów i domów mieszkalnych — niezależnie od tego, przez kogo są zamierzone — muszą być zgłaszane do Ministerstwa Odbudowy.

Wszyscy dokonujący inwestycji muszą dokonać zgłoszeń inwestycyjnych w terminach wyznaczonych przez właściwe ministerstwa i instytucje, w każdym razie przed 1 marca br.

Powstaje więc konieczność jak najszybszego opracowania przez zainteresowanych materiałów o zamierzonych inwestycjach, ażeby dochować ustalonych terminów. Przedłożone, po wyznaczonym terminie, zamierzenia inwestycyjne nie będą mogły być wzięte pod uwagę przy układaniu Państwowego Planu Inwestycyjnego i nie będą mogły wobec tego korzystać z kredytów bankowych, ulg podatkowych i przydziałów materiałów.

Przy ustalaniu zapotrzebowań kredytowych na zamierzone inwestycje, należy brać pod uwagę urzędowe ceny robót, materiałów i usług, o ile one są objęte gospodarką reglamentowaną. Bez zezwolenia właściwego resortu ministerialnego nie będzie możliwy zakup i regulacja należności za towary i usługi na cele inwestycyjne po cenach wolnego rynku, o ile dany towar lub usługa objęte są gospodarką reglamentowaną.

Specjalnie należy podkreślić konieczność dokładnego podania i należytego uzasadnienia zapotrzebowania materiałowego na zamierzone inwestycje. Możliwość pokrycia materiałowego zamierzonej inwestycji będzie decydowała o jej wykonaniu.

Pilność i waga sprawy

Opracowanie Państwowego Planu Inwestycyjnego i związane z tym postępowanie jest nowością. Tym bardziej podkreślić należy, że tak jak ważne jest ścisłe i terminowe dokonanie zgłoszeń do budżetu Państwa, tak samo ważne jest ścisłe i terminowe zgłoszenie zamierzonych inwestycji do Państwowego Planu Inwestycyjnego. Obok zagadnienia pokrycia finansowego pojawia się tutaj niesłychanie doniosłe, zwłaszcza w okresie gospodarki powojennej, zagadnienie materiałów na inwestycje.

W interesie ogólnym i wszystkich zainteresowanych, Centralny Urząd Planowania występuje z apelem o jak najszybsze przygotowanie materiałów w zakresie zamierzonych inwestycji — jeszcze przed otrzymaniem drukowanych instrukcyj i formularzy w sprawie planu inwestycyjnego.

Nareszcie w domu

Rozmawiamy z polskimi żołnierzami, którzy wrócili z Anglii

Wrzeszcz, koszary.

W pokoju dowódcy pułku — przybyli z Anglii polscy oficerowie wypełniają blankiety rejestracyjne.

Pochylony nad formularzem pułkownik niecierpliwie marszczy brwi. Jakże na jednej linijce zamknąć jednym zdaniem przebieg służby wojskowej.

Nie tylko paru linijek, lecz nawet kilku arkuszy nie byłoby dość, aby spisać historię służby i walki polskiego oficera czy żołnierza w ciągu ostatnich lat trzydziestu. Ciężka służba, przedziwne koleje losu.

Życie ciekawsze od filmu,

bardziej sensacyjne i bardziej nieprawdopodobne. Szczególnie zaś ten wycinek życia ostatnich siedmiu lat, spędzonych na obczyźnie. Marokko, Tobruk, Pahlen, Khanakin, Kirkulk... Niektóre z obcobrzmiących nazw dla nas w kraju stały się mniej egzotyczne, bardziej bliskie, dzięki temu, że na mapie historii krwią własną wypisywał je polski żołnierz. Mniej obca stawała się daleka Afryka, bo w piaski jej padła niejedna kropla potu sapera polskiego, pracującego nad fortyfikacjami.

Żołnierz tułacz znosić musiał wiele upokorzeń, wiele przeżył rozgoryczeń. I nie tylko od obcych. Bardziej bolały rany zadane przez swoich, ot taka np. emigracyjna Bereza „Latrum".

Nadeszła wreszcie możliwość powrotu do kraju — słynny plebiscyt.

Zgłosiło się 23 tysiące

W końcu września rozdano żołnierzom polskim, przebywającym w Anglii, ściśle w Szkocji, kartki plebiscytowe — małą kartkę z herbem Wielkiej Brytanii pokazuje mi ppłk T. Tyszyński, jeden z oficerów, których przed paru dniami przywiózł statek „Banfor".

Oto treść zawiadomienia: 1. Rząd Brytyjski prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie powrotu do Polski żołnierzy, którzy pragną to uczynić dobrowolnie. 2. Jeżeli pragniesz powrócić przy najbliższej okazji, podaj obecnie swoje nazwisko i imię swemu dowódcy. 3. Po podaniu nazwiska swemu dowódcy będziesz, gdy to będzie możliwe, przeniesiony do obozu przejściowego pod zarządem władz brytyjskich, gdzie będziesz oczekiwać na dalsze zarządzenie do czasu zakończenia organizacji powrotu. 4. Propozycja ta ma na celu umożliwienie natychmiastowego powrotu dla tych, którzy tego pragną, jednak nie jesteś zobowiązany zgłosić się obecnie, a możliwość późniejszego zgłoszenia się pozostaje otwarta.

Termin decyzji jednodniowy. Sposób zredagowania ostatniego punktu tego „zawiadomienia" sprawił, że na ogólna liczbę 60 tys. żołnierzy i oficerów zgłosiło się 23 tys.

Gdańsk czy Archangielsk

Wyjeżdżali tylko najodważniejsi. Propaganda „londyńska" przygotowała ich na najgorsze. Toteż pierwsze już zetknięcie się z krajem jest korzystnym rozczarowaniem. Dziwią się niezmiernie, że wystawy sklepów zapełnione produktami, że ludzie nie wyglądają jak szkielety, że jest światło elektryczne, że jeżdżą tramwaje i że oni sami do tej pory przebywają na wolności.

— Kiwali nad nami głowami: szaleńcy, gorzko pożałujecie powrotu. Zaryzykowaliśmy, mimo, że według zapewnień kolegów orientacji londyńskiej, mieliśmy dopłynąć do Archangielska — opowiada rotmistrz rodem z Tarnowskich Gór. — Napiszę do kolegów, aby wracali natychmiast — dodaje energicznie.

— Czy wrócą?

— O tak, czekają przecież tylko na wiadomość, czyśmy szczęśliwie dojechali.

Weterani szkockich pagórków

Oczywiście są i tacy, którzy nie wrócą. Jednym nie odpowiada polityczny klimat, inni zasmakowali w angielskich zwyczajach, mgle i kobietach. Pożenili się, mają dzieci. Żołnierze-repatrianci nazywają ich „weteranami szkockich pagórków".

Polacy umieją i lubią zaczynać życie od początku. Sporo jest takich np., którzy po raz trzeci wstąpili w związki małżeńskie (w Polsce, w Egipcie, w Anglii). Niektórzy z wielką tremą i niepokojem myślą o spotkaniu z osobą, której nie widzieli od siedmiu lat.

Kaszub i spleen

Lecz podoficer Jan Kreft, Kaszub spod Kościerzyny, nie poddaje się takim refleksjom. Obcy mu jest angielski spleen, jak zresztą wszystkie zamorskie zwyczaje i nastroje. Do kraju wiódł go zdrowy instynkt gospodarza i ojca rodziny.

„Czworo dzieci, żona, gospodarka, trzeba było wracać, nie?" — przekonuje twardą, kaszubską gwarą. Synowi Kaszubskiej Szwajcarii nie imponuje ani Anglia, ani jej mieszkańcy.

— Takie to wszystko szare, szare... domy, miasta. Mężczyźni ponurzy, kobiety znów swobodne zanadto — pogardliwy ruch ręką — a gospodynie, pożal się Boże, papieros w wymalowanych ustach, cały dzień próżniaczą.

Wszystko z puszek

Koserwatywny Kaszub nie zachwyca się modernizacją życia w Anglii.

— Nie mają te Angielki nic do roboty, bo wszystko gotowe prawie na stół wjeżdża. Cała Anglia odżywia się z puszek. Obrzydło mi już do cna tłuste konserwowane, mrożone mięso. Człowiek chętnie by zjadł kawał czarnego chleba, kapusty, barszczu. I zimno wciąż trzęsło, niby mrozu nie ma, a wilgoć dokucza gorzej. W koszarach, ściany blaszane, podłogi betonowe, buty, jak na noc zdjęliśmy, rano były mokrusieńkie.

Wrażeń jest dużo. Przyjemnych, przykrych. Będzie o czym opowiadać w chwilach wolnych od pracy. Zamożna, wygodna Anglia, w której chłopi mają samochody, panie domu gotowe obiady i bardzo dużo wolnego czasu, stanie się w opowiadaniach tych krainą z bajki. Bajki bardzo ciekawej, lecz obcej.

Mirosława Zelawska-Hoffmanowa

Czytelnicy piszą:

O ulgi podatkowe dla Ziem Odzyskanych

Nie ulega wątpliwości, że jednym z naszych najważniejszych zagadnień jest problem zaludnienia i zagospodarowania Ziem Zachodnich. Dużo ludzi wyjechało już na zachód i większość z nich znalazła sobie warsztaty pracy będące źródłem dochodów, ale więcej może jest takich, których od wyjazdu odpycha właśnie obawa, czy znajdą i zapewnią sobie jaki taki byt. Trudność zaludnienia leży właśnie w tym, podczas gdy wszystko inne staje się kwestią uboczną. Nie możemy w tej chwili liczyć li tylko na osadzenie na Ziemiach Odzyskanych tych Polaków, którzy wrócą z zagranicy, bo nie wiadomo kiedy wrócą, a sprawa jest paląca. Należy więc szukać innego wyjścia.

I tu nasuwa się taka myśl: Należało by się zastanowić, czy magnesem przyciągającym ludzi na Ziemie Odzyskane nie byłoby poważne zmniejszenie niektórych podatków, przy czym chodziło by głównie o podatek dochodowy i obrotowy. Obniżenie tych dwóch podatków dla Ziem Odzyskanych o, powiedzmy 75% przyciągnęłoby na pewno szereg kupców, rzemieślników i drobnych przemysłowców dążących do zapewnienia sobie jako takich warunków egzystencji, których, z uwagi na przeludnienie, nie może sobie stworzyć w wielu miastach Polski centralnej. Państwo nie straciłoby na tym zbyt wiele, biorąc pod uwagę ważność problemu zaludnienia Ziem Zachodnich.

Dopiero po normalnym zagospodarowaniu tych terenów i wyrównaniu się cen chociażby na artykuły pierwszej potrzeby można by wyrównać tę różnicę z cenami Polski centralnej.

Dekret o zmniejszeniu podatków musiałby przede wszystkim dotyczyć tych repatriantów, reemigrantów i przesiedleńców, którym przydzielono warsztaty rzemieślnicze i przedsiębiorstwa przemysłowe. Należy wziąć bowiem pod uwagę, że większość placówek została kompletnie ograbiona i zdewastowana, a doprowadzenie ich do stanu używalności wymaga dużego nakładu, wysiłku i kosztów. To samo można by zastosować dla urzędników, którzy zmuszeni do zakupywania artykułów żywnościowych na wolnym rynku, normalnie droższym niż na innych terenach, nie byliby wówczas narażeni na wielkie potrącenia ze skromnych zresztą pensyj. Należało by też zastosować punktualne wypłacanie miesięcznych zarobków, bo nie obce są objawy wypłacania pensyj zaliczkowo i to za przepracowany nieraz okres kilku miesięcy. Przy takim płaceniu należności nie pomogłoby wprowadzenie dekretu o zmniejszeniu podatków.

Sądzę, że wydanie odpowiednich zarządzeń dałoby dobre rezultaty. Przed naszymi władzami ustawodawczymi stoi więc projekt do rozpatrzenia.

C.

KRONIKA POZNAŃSKA

Czwartek, dnia 14 lutego 1946

Kalendarz rzymsko-katolicki — Walentego.
Kalendarz słowiański — Dobiesławy.

Mydło i cukier na kartki

Wydział Aprowizacji Handlu m. Poznania podaje do wiadomości, że na styczniowe kartki żywnościowe wydawany będzie cukier w ilości: kat. I odcinek 12 i 20 po 250 gr, kat. II odcinek 13 i 20 po 250 gr, kat. I R na odcinek 12 — 250 gr.

Konsumenci, którzy byli zarejestrowani w styczniu w punktach rozdzielczych obecnie zlikwidowanych pobiorą cukier w punktach zapasowych: Spółdzielnia Cegielskiego — ul. Daszyńskiego 76, f-ma Sobczak — ul. Dąbrowskiego 64, f-ma Majewicz — ul. Marsz. Focha 72, Spółdzielnia „Zgoda" — ul. Mielżyńskiego 13 i Spółdzielnia „Robotnik" — Rynek Śródecki 15.

Cukier należy odebrać do dnia 23 bm., gdyż po tym terminie znaczki nie będą zrealizowane.

Ponadto na kartki lutowe wydawane będzie mydło toaletowe w ilości 1 kawałek na kartki kat. I, odcinek 30 różne i mydło do prania w ilości ½ kawałka na odcinek 31 różne kat. I.

W myśl rozporządzenia Min. Aprowizacji i Handlu należy mydło wydawać kawałkami o wadze nieprzekraczającej 113 gr. Cena za jeden kawałek mydła toaletowego (400—430 gr) wynosi w detalu 4,50 zł, mydła do prania 6,90 zł. Mydło należy odebrać do dnia 28 bm., a kupcy muszą się rozliczyć do dnia 5 marca br.

Cukru i mydła nie wolno wydawać na kartki nauczycieli, pocztowców, traktorzystów, pracowników leśnych oraz rodzin wymienionych funkcjonariuszy i dla szpitali

Wydział Aprowizacji podaje również do wiadomości, że kupcy są zobowiązani oddać do dnia 15 bm. pozostałe ilości kawy ziarnistej i konserw mięsnych. Zwrotu należy dokonać w wyżej wymienionych punktach zapasowych, a konsumenci, którzy do tej pory nie odebrali wymienionych artykułów mogą to uczynić do dnia 23 bm. w tychże samych punktach.

Przydziały węgla

Wydział Aprowizacji i Handlu m. Poznania zawiadamia, że na *lutowe* karty żywnościowe kat. I, wydane przez Zarząd Miejski, przydzielać się będzie na odcinek 36 i 37 po 100 kg. opału.

Przydział otrzymują za pośrednictwem zakładów pracy tylko głowy rodziny, główni żywiciele i osoby samotne zamieszkujące jako sublokatorzy.

Zakłady pracy złożą w Referacie Opałowym ul. Kantaka 2, III ptr. pokój 3, wykazy pracowników w podwójnym wykonaniu wraz z wymienionymi wyżej odcinkami w następujących terminach: urzędy, szkoły i szpitale — 14 i 16 bm., inne zakłady pracy — na lit. A—F w dniach 18 i 19 bm.; na lit. G—K w dniach 20 i 21 bm.; na lit. L—R w dniach 22 i 23 bm.; na lit. S—Z w dniach 25 i 26 bm.

Przydział opału następować będzie w miarę nadchodzących transportów.

„Czwartek literacki"

Na dzisiejszym „Czwartku Literackim", który odbędzie się o godz. 18-tej w auli Akademii Handlowej przy Wałach Zygmunta Starego 2/3 zostanie wygłoszona prelekcja pt. „Aktualność Wyspiańskiego". Prelegentem jest dr Czesław Latawiec.

Zabawa Ligi Morskiej na jachcie

Już za dwa dni, bo w nadchodzącą sobotę, odbędzie się w salach Akademii Handlowej przy Wałach Zygmunta Starego, najsympatyczniejszy wieczór w obecnym sezonie karnawałowym, urządzany staraniem Zarządu Poznańskiego Okręgu Ligi Morskiej. W dużej sali Akademii, gdzie przy dźwiękach zwiększonego zespołu orkiestry pod kierownictwem kapelmistrza Hieronima Wypuszcza pary taneczne będą współzawodniczyć o miano „królowej i króla karnawału" — firma „Dekora" buduje już piękny autentyczny jacht. Wspaniała dekoracja sali oraz konferansjerka tak sympatycznego artysty Teatru Polskiego jakim jest Stefan Drewicz, sprawią, że wszyscy uczestnicy wyniosą z zabawy moc niezapomnianych wrażeń. Komitet zabawy przygotował szereg atrakcyj, m. in. konkurs talentów i polonez z niespodziankami. Iluminacja sali barwnymi światłami reflektorów da wspaniałą oprawę imprezie. Jeszcze jedna niespodzianka, wodzirej... kto? Zdradzimy tajemnicę w ostatniej chwili.

W zabawie warto wziąć udział i z tego powodu, że dochód z niej przeznacza się na cele organizacyjne Ligi Morskiej, na zakup sprzętu żeglarskiego i obozy dla młodzieży. Łączy więc ona w sobie przyjemność i szlachetny cel. Wstęp na zabawę tylko za imiennymi zaproszeniami, po które należy się zwracać do biur Ligi Morskiej przy ul. Fredry 7.

„Nasza reakcja..." w „Kukułce"

Oto tytuł 21 programu Klubu Literackiego „Kukułka", którego premiera odbędzie się w piątek 15 lutego w kawiarni „As". Reagują: Maria Życzkowska, Stefan Drewicz, Zenon Laurentowski, Aleksander Olędzki, Jan Prząda, Marian Szczęsnowski.

Powtórzenie programu nastąpi w sobotę, 16 i niedzielę, 17 lutego.

Z życia poznańskich kół śpiewaczych

Na ostatnim zebraniu delegatów kół I Okręgu Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego, które odbyło się w dniu 10 bm. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, omówiono szereg ważnych spraw dotyczących śpiewactwa poznańskiego oraz dyskutowano nad urządzeniem koncertu ku czci śp. F. Nowowiejskiego, którego pamięć uczczono w czasie zebrania jednominutową ciszą. Ponadto dokonano wyboru nowego jedenastoosobowego zarządu, którego prezesem został dyr. Ignacy Kaczmarek i trójosobowej komisji rewizyjnej.

Z posiedzenia M. R. N.

Poznań walczy z trudnościami finansowymi

Okaleczałe wskutek działań wojennych miasto jest ciągłą troską radnych miejskich, którzy chcieliby jak najprędzej zobaczyć je w dawnej szacie. Ilekroć poruszana jest w dyskusji sprawa odbudowy — stale przebija się w niej jeden ton dominujący: kiedy? Pomimo najszczerszych chęci i wysiłków jakich nie szczędzą tak Zarząd Miasta jak i Dyrekcja Odbudowy oraz dzielnie sekundująca inicjatywa prywatna — wszystko rozbija się o brak odpowiednich funduszów.

Gdyby miarodajne czyniki dopomogły do realizacji naszych zamiarów — pokazalibyśmy, czego można dokonać, gdy oprócz środków materialnych dominują jeszcze dwa czynniki: zapał do pracy i planowa gospodarka.

Sądy doraźne

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego ob. Kowalewskiego, komisja weryfikacyjna zatwierdziła protokół z poprzedniego zebrania.

Jako nowi radni złożyli ślubowanie ob. ob.: Franciszek Brzychcyn, Fabian Bura i Henryk Janik.

W komunikatach prezydium dyr. Jurkowski podał do wiadomości radnych m. in., że sądy doraźne zostały już na całym terenie województwa poznańskiego ustanowione. Do kompetencji tych sądów należą tylko przekroczenia popełnione po 17. 12. 45 r. Wpływu odnośnych akt do sądów należy się spodziewać dopiero w końcu tego miesiąca.

Na wniosek komisji wyborczej wybrano na rok 1946 nowy skład osobowy szeregu komisyj MRN.

Po krótkiej dyskusji M. R. N. uchwaliła przystąpienie gminy miasta Poznania do Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego z pięcioma udziałami po 40 tys. zł.

Ryczałtowy zasiłek dla pracowników

Na wniosek komisji finansowej uchwalono ryczałtowy stały zasiłek dla wszystkich pracowników miejskich zarówno fizycznych, jak i umysłowych, jako ekwiwalent za niezrealizowane karty żywnościowe.

Podatki i opłaty

Brak funduszów nie tylko na planową odbudowę, ale również na najniezbędniejsze wydatki, zmusza Zarząd Miasta do szukania źródeł na ich pokrycie.

Miejska R. N. w zrozumieniu trudnego położenia finansowego miasta uchwaliła następujące podatki i opłaty:

a) zmieniono podatek od rozrywek w ten sposób, że dotychczasowe stawki utrzymane są w tych lokalach, w których orkiestra składa się z dwóch muzyków, za każdego dalszego muzyka podwyższa się 25% obowiązującej stawki.

b) podatek od plakatów i szyldów;

c) podatek hotelowy (na wzór pobieranego przed wojną);

d) opłaty za używanie miejskich kubłów od śmieci po 10 zł od każdego kubła miesięcznie od dnia 1 kwietnia 1945 r., z tym zastrzeżeniem, że opłat tych nie wolno przerzucać na lokatorów.

Planowa odbudowa w roku 1947

W wolnych głosach radny Zaus poruszył sprawę odbudowy Poznania. Mówiąc o całokształcie zagadnienia, zwrócił się do Zarządu Miasta o przedłożenie Radzie planów odbudowy i rozbudowy miasta.

Wiceprezydent Cieśliński w udzielonej odpowiedzi stwierdził, że przedłożenie odpowiednich planów może być dokonane dopiero w ciągu najbliższych trzech miesięcy. Dotychczas sporządzone prowizoryczne plany, uległy pewnym zmianom po ostatnim posiedzeniu Komitetu Odbudowy. Mówiąc o trudnościach związanych z dotychczasową odbudową, wiceprezydent Cieśliński optymistycznie zapatruje się na najbliższą przyszłość. Rzetelny wysiłek i produktywna praca — jakimi wykazał się Poznań w dziele odbudowy znalazły częściowo zrozumienie. Na pierwszy kwartał bieżącego roku otrzymaliśmy po 16 milionów miesięcznie. Z rozpoczęciem pełnego sezonu budowlanego w kwietniu wiceprezydent ma nadzieję otrzymania co najmniej 50 milionów zł miesięcznie. Nie jest to wprawdzie suma wystarczająca w stosunku do potrzeb, lecz da większą możność realizacji odbudowy, niż to było dotychczas.

Początku pełnej realizacji nakreślonych planów nie należy się spodziewać wcześniej niż w roku 1947.

Mleczarnia poznańska i „Słońce"

W szerokiej dyskusji poruszono sprawę niewłaściwej gospodarki Mleczarni Poznańskiej, domagając się przejęcia jej przez miasto. Wniosek uchwalono jednogłośnie.

Uchwalony został również wniosek przejęcia na rzecz miasta piekarni „Słońce".

(j. g.)

Współpraca Radia ze społeczeństwem

udoskonali program Poznańskiej Rozgłośni

Radio jest jednym z najpotężniejszych środków oddziaływania na społeczeństwo, toteż w ramach pracy określonej dzisiejszym ustrojem Polski — obok właściwych sobie celów — ma spełnić szereg zadań wyjątkowej natury. Nie trzeba uzasadniać doniosłości tej pracy, gdyż wszyscy zdajemy sobie sprawę, jak wielkie luki pozostawiła wojna w naszym życiu kulturalnym, społecznym czy gospodarczym. Radio, posiadając wielokierunkowe i bezpośrednie środki oddziaływania, może w ogromnej mierze przyczynić się nie tylko do osłabienia ujemnych następstw wojny, lecz z równym powodzeniem do odbudowy życia we wszystkich jego dziedzinach. Osiągnięcia te są możliwe tylko wówczas, jeśli głośnik czy radioaparat dotrą wszędzie, do każdego mieszkania i do każdej chaty wiejskiej.

Na polu zradiofonizowania kraju mamy poważne zaległości datujące się nie tylko od ostatnich lat. I przed wojną wieś nasza była wyraźnie upośledzona pod tym względem, a co więcej mało było u nas wysiłków, aby ten ujemny stan uległ poprawie. Te wszystkie zaniedbania sięgające lat, trzeba obecnie naprawić. Sprawy te, stawiają instytucję Polskiego Radia przed niezwykle trudnymi zadaniami, zwłaszcza w obecnych warunkach, gdzie nawet miasto posiada duże braki, gdyż procent radioodbiorców nie sięga tu jeszcze połowy stanu przedwojennego. Wobec przeszkód związanych z pełnym uruchomieniem przemysłu radiotechnicznego, nie należy się spodziewać zbyt szybkiego nasycenia rynku aparatami radiowymi. Stąd plan radiofonizowania kraju przewiduje w pierwszym rzędzie założenie instalacji głośnikowej. Ma ona ten wielki plus, że potrzeby jej może pokryć własny przemysł, po drugie pozwala na oszczędność w prądzie. Wreszcie głośnik dzięki przystępnej cenie, więcej odpowiada możliwościom finansowym, aniżeli o wiele za drogie aparaty lampowe. Takie rozwiązanie sytuacji okazało się korzystne i potwierdziła je sama praktyka. Wiele wsi, a nawet miast posiada duży procent głośników, przy czym właściciele głośników wyrażają zadowolenie, że mogą korzystać z usług radia przynoszącego im niewątpliwe korzyści.

Posiadacz głośnika skazany jest na słuchanie jednej tylko stacji. W tym właśnie fakcie tkwi głębszy problem: dobór i poziom nadawanych audycyj musi być taki, aby dawał słuchaczowi jak najwięcej korzyści, aby uwzględniał zainteresowania jak najszerszych warstw, spełniając ponadto i rolę wychowawczą. Wypośrodkowanie takiego programu nie jest rzeczą łatwą i wskazane jest, by w tej mierze wypowiedział się czynnik społeczny. Dyrekcja Polskiego Radia, poprzez wszystkie stacje nawiązuje kontakt z tymi czynnikami, które na podstawie poczynionych obserwacji mogą wyrazić krytyczną opinię w stosunku do programów oraz służyć instytucji radia swym głosem doradczym.

Tym celom służyła konferencja, zwołana niedawno przez dyr. Polskiego Radia w Poznaniu — Kostaszuka. W czasie obszernej dyskusji omówiono cały szereg zagadnień jakie należy wziąć pod uwagę przy ściślejszym nawiązaniu współpracy między Radiem a społeczeństwem. Równocześnie podjęto inicjatywę dyr. Kostaszuka utworzenia przy Rozgłośni Poznańskiej klubu sprawozdawców radiowych. Na temat pracy klubu wypowiedzieli swe zdania literaci i dziennikarze poznańscy, a sądy ich były zgodne w tym sensie, by klub stanowił pewnego rodzaju ciało doradcze i opiniodawcze. Członkowie klubu sprawozdawców będą czerpać swe uwagi nie tylko na podstawie audycyj słuchanych przez radio, gdyż dyrekcja udostępni im słuchanie od czasu do czasu w studio, gdzie następnie będą mogli wypowiedzieć swą opinię odnośnie poziomu i wykonania słuchowiska, prelekcji itp. Ze strony klubu powołano prezydium w składzie: dyr. Delegatury Czytelnika na Poznań — Mikołaj Zabiełło, red. Tadeusz Kraszewski i red. Tadeusz Becela. Zadaniem prezydium będzie utrzymywanie ścisłego kontaktu z dyrekcją Polskiego Radia w Poznaniu oraz inspirowanie współpracy klubu z Rozgłośnią Poznańską.

Należy przypuszczać, że ta wzajemna współpraca przyniesie pewne korzyści naszej Rozgłośni, która biorąc pod uwagę obiektywną krytykę, dążyć będzie do udoskonalenia programu tak, by spełnił on swój zasadniczy ideowy cel. *J. T.*

Prośba do obywateli miasta Poznania

W połączeniu z uroczystościami pierwszej rocznicy całkowitego uwolnienia naszego miasta spod okupacji niemieckiej, w dniu 24 bm. odbędzie się w Poznaniu pierwszy wojewódzki zjazd wszystkich byłych uczestników walk w latach 1939—45, organizowany przez Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Ponieważ na zjazd przybędą niepodległościowcy z całego terenu Wielkopolski uprasza się obywateli miasta o zgłaszanie kwater na dnie 23 i 24 bm. w siedzibie Związku U. W. Z. o N. i D., Poznań, ul. Matejki 58 (gmach RKU pok. 41) codziennie w godzinach od 10—13 i od 16—18. (tel. 65-55).

Apelujemy do mieszkańców Poznania, by ze względu na doniosłość zjazdu zechcieli ułatwić organizatorom rozmieszczenie dużej ilości osób, które przybędą na uroczystości. Obywatelskie stanowisko w tym względzie będzie dowodem, że cenimy tych, którzy przyczynili się do odzyskania niepodległości.

W teatrach poznańskich:

Teatr Wielki: dziś, godz. 18-ta — „Rigoletto" (ceny biletów zniżone); jutro, godz. 18-ta — „Kraina uśmiechu".

Teatr Polski: dziś i jutro, godz. 18-ta — „Wesele".

Teatr Nowy: dziś i jutro, godz. 18-ta — „Pensjonat we dworze".

Miejski Teatr dla Młodzieży: dziś i jutro, godz. 17-ta — „Królewna Śnieżka".

Miejski Teatr Marionetek: dziś i jutro, godz. 15-ta — „Śpiewak leśny".

„Kukułka": Kawiarnia As, pl. Wolności 4 — wystawa prac Witolda Gawęckiego: „Akwarele, gwasze, rysunki".

W kinach poznańskich:

„Apollo": godz. 15, 17 i 19-ta — „Pani Walewska"; **„Bałtyk":** godz. 15, 17 i 19-ta — „Czekaj na mnie"; **„Muza":** godz. 15, 17 i 19-ta — „Królestwo za pocałunek"; **„Rialto":** godz. 16, 18 i 20-ta — „Pani minister tańczy"; **„Warta":** godz. 15, 17 i 19-ta — „Pani minister tańczy".

Z Teatru Wielkiego

Dziś, 14 bm., o godz. 18-tej „Rigoletto" po cenach zniżonych. W roli Gildy — Z. Fedyczkowska, w roli Merulla — A. Fechner. Kierownictwo muzyczne dyr. Z. Wojciechowski. Reżyseria — M. Janowska-Kopczyńska, inscenizacja plastyczna Z. Szpingiera.

Jutro, 15 bm., o godz. 18-tej „Kraina uśmiechu" z Witoldem Łuczyńskim w roli księcia.

Sobota, dnia 16 bm., o godz. 18-ta „Straszny dwór", opera narodowa St. Moniuszki w premierowej obsadzie. Dyryguje dyr. dr Z. Latoszewski, reżyseria K. Urbanowicza, obraz sceniczny Z. Szpingiera, balet układu baletmistrza St. Miszczyka.

Niedziela, dnia 17 bm., godz. 14.30 „Kraina uśmiechu" i o godz. 18-tej „Kraina uśmiechu".

Teatr Polski

gra dziś i codziennie o godz. 18-tej, a w niedzielę o 14.30 i 18-tej „Wesele" w reżyserii Wł. Stomy.

W sobotę o godz. 15-tej komedia Al. Fredry „Pan Jowialski".

W Teatrze Nowym

W dalszym ciągu grana jest codziennie o godz. 18-tej wesoła komedia Kiedrzyńskiego „Pensjonat we dworze". W najbliższych dniach Teatr wystąpi z premierą Al. Fredry „Zemsta" i Rostworowskiego „Judasz z Kariothu".

Drugi wieczór baletowy Bittnerówna — Kapliński

Z powodu olbrzymiego powodzenia i zainteresowania wieczór baletowy znakomitej pary tanecznej Bittnerówna — Kapliński powtórzony zostanie w poniedziałek, dnia 18 bm., o godz. 18-tej w Teatrze Wielkim. Program obejmuje pantomimy, tańce klasyczne, charakterystyczne i groteskowe. Przedsprzedaż w kasie Teatru Wielkiego.

Program audycyj radiowych na piątek, 15 lutego

6.57 Pieśń poranna; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 7.55 Program na dzień bieżący; 8.00 Muzyka poranna; 8.25 Wiadomości bieżące; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczek w opracowaniu Renaty Dobrowolskiej; 8.40 Dalszy ciąg muzyki porannej; 9.00 Przerwa; 12.00 Sygnał czasu i artykuł aktualny; 12.10 Dziennik południowy; 12.25 Koncert; 13.30 Suita „Dziadek do orzechów" Czajkowskiego; 13.50 Muzyka rozrywkowa; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Z muzyki kameralnej; 15.30 Piosenki i wierszyki dla dzieci w opracowaniu St. Krokowskiego, z muzyką Wiktora Buchwalda; 16.45 Komunikaty Urzędu Wojewódzkiego; 16.50 Przegląd prasy wielkopolskiej; 16.00 Program z W-wy; 16.40 Przegląd codzienny; 16.45 Program z W-wy; 17.15 Arie i pieśni w wykonaniu Wandy Falakówny (sopran), akomp. Hieronim Szperka; 17.30 Kącik PPS; 17.45 Zachód woła... w opracowaniu red. A. Kawczyńskiego; 18.00 Program z W-wy; 18.15 Pogadanka aktualna; 18.25 Koncert; 18.50 Skrzynka poszukiwania rodzin za granicą z W-wy; 19.00 Program z W-wy; 19.15 Pogadanka sportowa; 19.25 Wiadomości z Ziem Zachodnich; 19.30 Artykuł polityczny; 19.40 Dziennik wieczorny; 19.55 Z dziejów sceny polskiej — felieton literacki, wygłosi Stanisław Krokowski; 20.05 Koncert solistów. Wykonawcy: Ludwik Pokrywka-Sulikowski (tenor), Tadeusz Kolmar-Cieślak (bas), akompan. Hieronim Szperka; 20.45 Pogadankę pt. „Wschód w sztuce ludowej" wygłosi Józef Maciejewski; 21.00 Nadprogram; 21.15 Program na dzień następny; 21.20 „Halka", opera Moniuszki (w skrócie); 22.00 Program z W-wy; 22.45 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 22.55 Przegląd prasy zagranicznej; 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin.

Ze sportu

K. S. Warta — Sekcja Pływacka. Treningi odbywają się w sobotę od godz. 17 do 20-tej w Szkole Powszechnej przy ul. Berwińskiego.

K. S. Zjednoczeni — Sekcja Tenisa Stołowego. Z dniem 11 bm. rozpoczęły się regularne treningi sekcji, które odbywają się w dalszym ciągu codziennie w godz. od 18-tej w szatni przy kortach tenisowych, ul. Grunwaldzka 31.

Klub Wioślarski z r. 1904 zwołuje zebranie miesięczne swych członków w dniu 17 bm. o godz. 11-tej w sali Strzechy Budowniczych, przy ul. Mielżyńskiego.

Zawody towarzyskie w piłkę nożną

K. S. Warta — Admira I — w niedzielę, 17 bm., o godz. 11-tej na boisku K. K. S. w Dębcu.

KOMUNIKATY

Prokurator Sądu Specjalnego w Poznaniu wzywa osoby, które zetknęły się na terenie obozu koncentracyjnego w Mauthausen ze Stanisławem Wilamowskim, urodzonym 28 marca 1901 roku, synem Juliana i Julianny, zamieszkałym do 1941 roku w Poznaniu, ulica Leonarda 16, do natychmiastowego zgłoszenia się osobiście lub pisemnie (z podaniem adresu) do Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu."

Departament Lotnictwa Cywilnego, Ośrodek Lotniczy w Poznaniu zawiadamia, że w Gnieźnie, staraniem Gnieźnieńskiego Koła Szybowcowego, został zorganizowany teoretyczny kurs szybowcowy.

Otwarcie kursu nastąpi w dniu 16 bm. o godz. 19-tej w auli Państw. Gimn. im Bolesława Chrobrego.

PCK poszukuje rodziców chłopczyka lat 3, niewiadomego imienia i nazwiska, który w dniu 29 ub. mies. został przyprowadzony do Opieki Społecznej. Kto mógłby podać jakąkolwiek bliższą wiadomość o dziecku lub jego rodzinie, proszony jest o zgłoszenie się do PCK, Asnyka 5.

PCK poszukuje Tajchmana Zdzisława, lat 17, zamieszkałego na Sołaczu, ul. Wołyńska 24, który sprzedawał bułki na Rynku Łazarskim i 25 września ub. r. nie wrócił do domu. Ponadto poszukuje się Kosteckich Barbary i Bronisława, którzy uciekli od swych wychowawców. Dziewczynka, lat 13, uciekła z Zakładu SS. Urszulanek, Poznań-Chartowo nr 25, a chłopiec od ob. Thiela, Poznań, Wierzbięcice 29, m. 1. Wszelkie wiadomości o zaginionych należy kierować do PCK, Poznań, plac Asnyka 5.

Konferencja św. Wincentego a Paulo, Poznań, Jeżyce, składa podziękowanie Sekcji Składaczy Maszynowych przy Zawodowym Zw. Drukarzy Polskich za złożenie sumy 1130.— zł na dożywienie najbiedniejszych starców i sierot dzielnicy jeżyckiej. Wymieniona kwota została zebrana w czasie uroczystości 25-cia istnienia Stowarzyszenia.

Tow. Przyjaciół Żołnierza, Oddział Poznań, urządza w dniu 17 bm. o godz. 15-tej zabawę taneczną, która odbędzie się w stołówce tramwajarzy przy ul. Zwierzynieckiej Wstęp 30,— zł. Dochód przeznacza się na cele Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

Zarząd Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Polsce, Oddział w Poznaniu, podaje wszystkim członkom do wiadomości, że w dniu 17 bm. odbędzie się walne zebranie o godz. 10-tej w auli Uniwersytetu. W programie wybór nowego zarządu.

Koło Śpiewu im. Moniuszki w Poznaniu zawiadamia swych członków i sympatyków, iż w niedzielę, dnia 17 bm., o godz. 15-tej odbędzie się w auli Biblioteki Miejskiej, ul. św. Marcin 35, lekcja śpiewu, na którą przybycie jest konieczne.

Ośrodek Dokształcania Zawodowego, Poznań, Działyńskich 4, tel. 16-09, przyjmuje zapisy na 150 godzinny kurs rysunków zawodowych i kalkulacji dla stolarzy. Informacyj udziela kancelaria od godz. 8 do 17-tej.

Z życia Stronnictwa Pracy. Dnia 5 bm. odbyło się w stołówce Głównych Warsztatów P. K. P. zebranie członków S. P., zatrudnionych na terenie Głównych Warsztatów. Zebranie zagaił wiceprezes Zarządu S. P. Koła Łazarz Budniak. Referat o celach i zadaniach S. P. wygłosił mgr Chmara. Nad referatem przeprowadzono krótką i rzeczową dyskusję, w której podkreślano chęć lojalnej współpracy S. P. z innymi stronnictwami politycznymi. Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu Sekcji S. P. pracowników warsztatowych, do którego wybrano następujących ob. ob.: Budniaka, Wąsikowskiego, Hederycha, Izydorskiego, Muszyńskiego i Czarczyńskiego.

Zarząd Miejski składa podziękowanie tym wszystkim, którzy wpłacili kwoty pieniężne na rzecz odbudowy Poznania lub odbudowy Ratusza. Datki złożyli: PPS Jeżyce — 420 zł; Starosta kościański — 860 zł; Zjednoczenie Energetyczne Poznań — 451,50 zł; Cech Szewców i Cholewkarzy — 1.000 zł; Chór kościelny parafii Górczyn — 600 zł; ob. Koralski — 305 zł; K. Gendera, Wrocław — 426 zł; Cech Krawiectwa Damskiego — 1.100 zł oraz Spółdzielnia Centralna Warzyw, Poznań — 2.000 zł na najbiedniejsze dzieci m. Poznania.

Zebrania w dniu 15 lutego

Związek Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego R. P., Oddział w Poznaniu, godz. 16.30 w sali Miejskiej Kolei Elektrycznej przy ul. Gajowej 1.

Związek Ogrodniczy, Sekcja Sadowniczo-Szkółkarska — godz. 10-ta, przy ul. Masztalarskiej 8a.

Zebranie Str. Pracy, Koła Łazarz, odbędzie się w piątek, dnia 15 bm., o godz. 18-tej w lokalu p. Poziemby, Graniczna 13.

Z życia Wielkopolski i Ziem Odzyskanych

U stuprocentowców w Wolsztynie

(n) Powiat wolsztyński wywiązał się na dzień 1. 2. 46 z 103%, a już na dzień 5. 2. 46 w 104,5% z nałożonych mu świadczeń rzeczowych. Tak brzmi sucha, lecz jak wymowna wiadomość z pow. wolsztyńskiego. Stała się też ona powodem dużej uroczystości. W niedzielę 10-go bm. odbył się w Wolsztynie powiatowy Kongres Chłopski, połączony z walnym zgromadzeniem Związku Samopomocy Chłopskiej i wręczeniem dyplomów chłopom, którzy w 100% wywiązali się z nałożonego kontyngentu. Powiatowy Rerefat Świadczeń Rzeczowych, przy ścisłej współpracy z miejscowym oddziałem Informacji i Propagandy przy wybitnym poparciu niestrudzonego starosty ob. Ludwiczaka — przygotowali imponujący kongres, który z uwagi na obecność przedstawicieli Rządu i władz stał się podniosłą i radosną manifestacją.

Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele parafialnym zebrali się licznie przybyli włościanie na rynku miasta dla wysłuchania przemówień powitalnych. We wszystkich przemówieniach dominowały szczere akcenty uznania i pochwały dla wolsztyńskiego chłopa, który dumny może być z osiągniętych wyników. Jego praca i zrozumienie obowiązku, jaki nałożył na niego nie Rząd, lecz potrzeba dźwigających się powoli do życia miast Polski, znalazły w każdej wypowiedzi oddźwięk dla tej właśnie **pracy i zrozumienia.** Depesze, jakie w czasie uroczystości nadeszły od min. Minca i Sztachelskiego i przebywającego w Warszawie woj. poznańskiego dr Widy-Wirskiego, którego reprezentował w imieniu Rządu wicewojewoda mgr Grosicki, były dowodem, jak sobie Rząd ceni poczucie zrozumienia doniosłości chwili obecnej u chłopa polskiego.

Serdecznemu uściskowi dłoni przedstawicieli władz wymienionemu z wójtami i sołtysami tych osiedli, które na swych transparentach z dumą wypisały 104, 103, 102, 101, 100 czy 98% oddanych świadczeń rzeczowych — towarzyszyło wręczenie dyplomów, którego dokonał wicewojewoda mgr Grosicki. Dla stojącego na uboczu obserwatora (który nie dał się unieść nastrojowi) jasne było, że wieśniak ziemi wolsztyńskiej był może nieco zdziwiony uroczystościami: wszak spełnił tylko swój obowiązek obywatela. Ale w aspekcie ogólnopolskim fakt ten wymagał specjalnych ram. Miasto w osobie swoich przedstawicieli, musiało dać wyraz wdzięczności dla powiatu, który jest wzorem dla całego kraju.

Uroczystość na rynku Wolsztyna zakończono ciekawą defiladą przed starostwem: na czele jej kroczyła honorowa kompania W. P., delegacje, organizacyj miejskich, za którymi przeciągnął korowód kilkudziesięciu wozów chłopskich; każdy bez mała z nich symbolizował w udany sposób pracę, która doprowadziła do tak imponujących wyników. A więc było ostrzenie kos, siejba, młócka, praca w młynie i ten cały zbożny wysiłek, bez którego miasto nie mogłoby istnieć. Chłop wielkopolski po trudach pracy zdobył się jeszcze na pomysłowość w symbolizowaniu swych zabiegów wokół pomocy dla miast — ośrodków przemysłowych, które całą parą dążą do podniesienia swej wydajności w produkcji przemysłu i rzemiosła, by z kolei zasilić tymi wytworami czekającą na nie wieś.

Jeśli wzajemna wymiana odbywa się chwilowo jeszcze kosztem wsi, to przecież wyrównanie nastąpi tym prędzej, im prędzej właśnie wieś dotrzyma swych zobowiązań. Sprawa ta była przedmiotem ożywionych dyskusji, jakie wynikły na Walnym Zgromadzeniu Zw. Samopomoc. Chłop.

O ważkości zagadnienia i istocie Związku Samopomocy Chłopskiej świadczyły trzeźwe a mocne słowa chłopów, którzy nawoływali ociągających się do wstępowania w ich organizację; ona stać się może w niedalekiej przyszłości wyrazem dążeń i rozwoju wsi polskiej. Kongres wolsztyński był dowodem zdrowej podstawy moralnej i psychiki ludu wielkopolskiego. Był dla wszystkich świętem zrozumienia i pojednania wysiłków, tak potrzebnych do odbudowy kraju. Takie nazwy jak Kopanica, Rakoniewice, Jabłonna, Wolsztyn, Siedlce, Mochy, Cioszaniec, Babimost i ktoby je tam wszystkie spamiętał — a są one właśnie z tych stuprocentowych — to nic innego, jak tylko nazwy miejscowości, w których pracują „ludzie odbudowy". W wyścigu powiatów w akcji świadczeń rzeczowych jest wolsztyński jednym z najpierwszych. Wartość tego zaszczyt mu przynoszącego miejsca jest tym cenniejsza, że chłop wolsztyński składał świadczenia rzeczowe bez nawoływań, bez nakłaniań; tylko poczucie obowiązku i zrozumienia było tego powodem. Za to należą mu się słowa najwyższego uznania.

ZIELONA GÓRA

(pro) **W dniu 31 stycznia br.** odbyła się w Zielonej Górze konferencja gospodarcza pod przewodnictwem Inspektora Wojewody Poznańskiego do specjalnych poruczeń ob. Unruha. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz i partii politycznych. Tematem obrad była wadliwa dotychczasowa gospodarka mieszkaniowa. Powzięto uchwałę utworzenia komisji kontrolnej dla zbadania sytuacji mieszkaniowej i naprawienia jej. Sądzimy, że obecne posunięcia przyczynią się do zmiany dotychczasowej gospodarki mieszkaniowej w Zielonej Górze.

ŚREM

W odpowiedzi na apel ob. kuratora Okr. Szkoln. Pozn. mgra Strzałkowskiego urządziła młodzież tutejszego liceum i gimnazjum kilka imprez, z których dochód przeznaczyła na szkolnictwo w ziemi lubuskiej. W stosunkowo krótkim czasie zebrano dość poważną sumę: 8500 zł. Szczególnie zasłużyły się przy tej zbiórce klasy III b i II a. Delegacja młodzieży wręczyła zebraną sumę osobiście ob. kuratorowi, który w serdecznych słowach podziękował młodzieży za dobre zrozumienie nad sprawy i zachęcił ją do dalszej ofiarnej pracy w tym kierunku.

KOSZALIN

Z działalności PCK na Pomorzu Zachodnim

* **Koszalin** (koresp. wł.). Pełnomocnik Zarządu Głównego PCK na Okręg Pomorze Zachodnie ob. płk dypl. Jan Ciałowicz zwołał ostatnio konferencję z udziałem przedstawicieli poszczególnych partii politycznych i organizacji społecznych. W konferencji udział brali m. in. naczelnik Wydz. Zdrowia ob. dr Józef Hildebrandt i ob. Ambroszkiewicz z Woj. Wydz. Opieki Społ. Na konferencji wygłoszone zostały trzy prelekcje, a mianowicie ob. płk J. Ciałowicz zdał dokładne sprawozdanie z dotychczasowej działalności PCK na Pom. Zach., ob. dr B. Nowicki mówił o stanie sanitarnym na Pom. Zach. i pracy PCK na tym polu. Szef Propagandy Okręgu PCK ob. red. Władysław Ciesielski w swoim przemówieniu apelował o udział czynników społeczno-politycznych w pracy PCK. Obszerna i wyczerpująca dyskusja poświęcona była głównie trosce o dzieci szkolne i młodzież pracującą w rzemiośle i na roli. Przedstawiciele Urzędu Pełnomocnika Rządu R. P. zapewnili kierownictwu PCK wydatne poparcie. Pod koniec zebrania wybrano komisję doradczą, w skład której wchodzą przedstawiciele partii politycznych i organizacji młodzieżowych.

W ramach imprez PCK odbył się w Koszalinie w sali Teatru Polskiego przy wydatnym poparciu naczelnika Wydz. Kultury ob. dyr. St. Czapelskiego i pomocy organizacyjnej ob. red. Pawła Doberschutza pierwszy na dużą skalę zorganizowany koncert w wykonaniu członków Tow. Miłośników Sceny i Tow. Miłośników Literatury. Udział w koncercie wzięli m. in. ob. ob. Jadwiga Freidorfowa, Zofia Tomaszewska, Zofia Mickiewicz, Miszewska Wanda, Z. Mokulska, Przanowska Janina, Piotrowska, kapelmistrz prof. Mieczysław Pilikowski, prof. Ludwik Cudziewicz, Jan Berent. Program koncertu był bardzo urozmaicony a poszczególnych wykonawców nagradzano oklaskami.

Jak nas informują okręgowe kierownictwo PCK również w najbliższej przyszłości przenosi się całkowicie do Szczecina. W Koszalinie zostanie tylko obwodowa placówka. (wjc)

✝

Dnia 11 lutego 1946 r. zgasł nagle i niespodziewanie śp.

Jan Szefler

kierownik Wydziału Aprowizacyjnego i członek Rady Zakładowej Państwowej Fabryki Umundurowania Nr 1

W Zmarłym tracimy wielce zasłużonego, wzorowego i sumiennego pracownika, którego nieubłagana śmierć wyrwała z grona naszego. Pamięć o nim zachowamy na zawsze.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 lutego br., o godz. 12-tej z kaplicy cmentarnej w Górczynie.

Rada Zakładowa **Dyrekcja**
Państwowej Fabryki Umundurowania Nr 1
Poznań, ul. Strumykowa 3/4. 4760

✝

Dnia 11 lutego 1946 r. o godz. 24-tej, opatrzony Sakramentami św., po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł mój najdroższy mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, **śp.**

Jan Szefler

przeżywszy lat 53.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm., o godz. 12-tej z kaplicy cmentarnej na Górczynie, o czym zawiadamia

w smutku pogrążona
rodzina 2-113

✝

W szóstą bolesną rocznicę śmierci mego drogiego męża, kochanego brata, szwagra i zięcia, śp.

Władysława Hoffmanna

byłego właściciela piekarni i kawiarni przy ul. Piekary nr 4, zamordowanego w Forcie VII w Poznaniu, zostanie odprawiona

msza św.

w piątek, dnia 15 bm., o godz. 8-mej w kościele św. Marcina przy ulicy Fredry.

W ciężkim smutku pogrążone
żona i rodzina

4604

✝

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanego męża i ojca, **śp.**

Wojciecha Paulusa

powstańca wielkopolskiego

odprawiona zostanie

msza św.

w piątek, dnia 15. 2. 1946, o godz. 8-mej w kościele św. Marcina przy ul. Fredry, o czym zawiadamiają

żona, córki i syn

Poznań. 4413

✝

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego drogiego, nigdy niezapomnianego synusia i braciszka, **śp.**

Olka Niewieckiego

który zginął od pocisku nieprzyjacielskiego w czasie walk o Poznań, odprawione zostanie

nabożeństwo żałobne

w sobotę, dnia 16 lutego rb., o godz. 8-mej w kościele Pana Jezusa przy ul. Żydowskiej, o czym zawiadamiają

w smutku pogrążeni rodzice i rodzeństwo

Poznań, ul Długa 18 m. 5. 4614

Zniknął nam z oczu, lecz pozostał w sercach naszych.

Poznańska Dyrekcja Odbudowy — Wydział Realizacji — ogłasza przetarg nieograniczony nr 5:

1. na roboty inst. wod.-kan. w Szpitalu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu;
2. na roboty dekarskie w Zakładzie Położniczo-Ginekologicznym w Poznaniu;
3. na rozbiórkę domu przy ul. Półwiejskiej nr 40.

Oferty w podwójnej zalakowanej wzgl. zapieczętowanej kopercie z napisem: Oferty na . . . . . winny wpłynąć do dnia 23 lutego 1946 r., godz. 9-tej do Poznańskiej Dyrekcji Odbudowy, Wydział Realizacji, ul. Dąbrowskiego 12, pok. 407.

Rozprawa ofertowa i komisyjne otwarcie ofert odbędzie się dnia 23 lutego 1946 r., o godz. 10-tej.

Wysokość wadium ustala się od tych robót na ½% w odsetki zaokrąglone. Wadium winno być złożone na rachunek Poznańskiej Dyrekcji Odbudowy w I Urzędzie Skarbowym przy W. Batorego 5, dowód zaś złożenia należy dołączyć do oferty. Dołączone wadium w gotówce lub walorach do oferty zamiast dowodu jest niedopuszczalne i może spowodować unieważnienie oferty.

Dla niniejszego przetargu obowiązują:

1. przepisy o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa z dnia 29. 1. 1937 r. (Dz. U. R. P. nr 13 z r. 1937),
2. ogólne warunki obowiązujące przy wykonywaniu robót budowlanych dla Poznańskiej Dyrekcji Odbudowy,
3. urzędowy wzór oferty, który otrzymać można w Wydziale Realizacji Poznańskiej Dyrekcji Odbudowy, pokój 407.

Poznańska Dyrekcja Odbudowy zastrzega sobie prawo swobodnej oceny i wybór ofert, podział roboty pomiędzy kilku oferentów ewent. nieprzyjęcia żadnej.

Poznańska Dyrekcja Odbudowy — Wydział Realizacji
inż. Smigaj, naczelnik Wydziału. 2-108

Nowo otwarta
Hurtownia Włókiennicza
„TEKSTYLIA"
Właśc. Miśkiewicz i Schubert
POZNAŃ — UL. WIELKA 19

poleca tkaniny bawełniane i wełniane oraz szpagaty konopne, papierowe i przędzę rymarską

4440

Korki, maszyny i narzędzia do ich wyrobu kupuje **Krakowska Fabryka Korków Kraków,** Piłsudskiego 22, tel. 566-91 k284

Znane i wyborowe
pączki
poleca
cukiernia
K. Krzyżański
Fr. Ratajczaka 15
i asaż Apollo
4543

Tartaki — składy drzewa korzystnie, 2 wozy transportowe, wytrzymałość 7500 kg. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 4337.

Samodzielnego kupca
branży żelaznej, znającego prace biurowe oraz
samodzielnego, rutynowanego blawatnika
do zakupu towaru,
poszukuje
Państwowa Centrala Handlowa
2-107 **Poznań,** św. Marcin 65, telefon 35-18, 44-65.

Kamienica IV, wypalona. Jeżyce, 650.000, kamienica 6 składów, centrum, 2.000.000 zgłoszenia św. Marcin 13, m. 4. 4332

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze. Kochanowicz Ska, plac Wolności 13 (obok 3 Maja). 3243

Pianina najkorzystniej Drygas, Skarbowa 15. 3866

Motocykl
250 cm. - kupię
Oferty Głos Wielk. pod nr 4599.

Restauracja
PASAŻ
Ratajczaka 15 tel. 23-24
Śniadania
Obiady
Kolacje
Ceny niskie!
4646

Spółdzielnia Wydawnicza
„CZYTELNIK"
zakupi szafę jasną oraz regał zamykany nadający się do książek.
Zgłoszenia ul. Wyspiańskiego 10 I ptr.
4357

Zawiadamiam o przeniesieniu kancelarii z ul. Czerwonej Armii 9 na Wały Zygm. Augusta 1
(w tym samym gmachu następne wejście za narożnikiem)

Adwokat
Mgr Bolesław Michalski
Poznań, Zygmunta Augusta 1
(narożnik Czerwonej Armii 9)
nr telefonu 2057 4626

Plombownicę oraz
większą ilość plomb
kupi
Sp. Wyd. „Czytelnik"
Wydział Kolportażu
Poznań, Bukowska 3
tel. 78-64
4501

„SPÓLNOTA" — Spółdzielnia Pracy z o. u. w Warszawie
Zawiadamia o otwarciu
„Hurtowego Domu Towarowego"
w Bytomiu, Rynek 21
Dział tekstylny poleca: Tekstylia, płótna, bieliznę, pończochy.
Wielki wybór 2-73 Niskie ceny

E. KROMCZYŃSKI
STEMPLE
POZNAŃ
UL. ŚW. MARCINA 47
3811

Dom
nadający się do remontu
w rejonie Dworca Głównego lub najbliższej okolicy, ewentualnie w Śródmieściu na przemysł i biura poszukiwany celem kupna. — Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4600.

Reklama współdziała w odbudowie kraju

Specjalny Skład Blawatów
Władysław Reichelt
POZNAŃ STARY RYNEK 63
Materiały na ubrania męskie, na sukienki i na płaszcze
4601

RESTAURACJA I KAWIARNIA

„PARK WILSONA"

ul. Marszałka Focha 40. Tel. 64-68

W czwartek, dnia 14 lutego 1946 r. odbędzie się

Tradycyjny Wieczorek Towarzyski

z występem znakomitej artystki

MARIA ŻYCZKOWSKA - pieśniarka łódzka

DANCING od godziny 17-tej do 5-tej rano.

4581

Poszukuje się dla biura przemysłowego

księgowego z praktyką

Księgowość przebitkowa.

Kandydaci zechcą złożyć krótki życiorys wraz z odpisami świadectw.

„Głos Wielkopolski" nr. 2-93

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"

zawiadamia:

Już w najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich nowe wydawnictwo.

Wasilewska W. — Pokój na poddaszu . . . . . cena zł 45,—

z serii

„Biblioteczka Młodego Czytelnika"

Dotychczas w serii tej ukazały się następujące książki:

Boguszewska — Za zielonym wałem cena zł 40,—
Dąbrowska M. — Marcin Kozera . „ „ 15,—
Żeromski S. — Doktor Piotr . . . „ „ 12,—
„ — Siłaczka . . . . „ „ 15,—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Piwowarsko-Słodowniczego w Zabrzu

poszukuje natychmiast

kierow. wydziału finansowego i samodz. księgowych

dla browarów i Zjednoczenia. Oferty wraz z życiorysem składać **w Wydziale Personalnym Zjednoczenia w Zabrzu, ul. Sienkiewicza nr 28** 2-88

Sąd Grodzki w Margoninie

Obwieszczenie

Na wniosek:

1. Anny Weckwerth z d. Bonda, ur. dn. 30 maja 1907 r. w Czesławicach, pow. Wągrowiec, córki Michała i Marianny z d. Baszkiewicz, zamieszkałej w Czesławicach, powiat Wągrowiec,

wszczęto postępowanie rehabilitacyjne.

Wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawczyni względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły Sądowi w terminie do dnia 18 marca 1946 r.

Margonin, dnia 18 stycznia 1946 r.

2-94 Sąd Grodzki

Pierwsza w Kraju Fabryka Czekolady

E. Wedel S. A.

pod Państwowym Zarządem Tymczasowym

otwiera dnia 15 lutego 1946 r.

w Poznaniu, przy pl. Wolności nr 10

sklep fabryczny

i poleca swe wyroby znane w całej Polsce. Na składzie stale świeży towar dowożony własnymi samochodami.

4649

P. K. O. V—4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank „Społem" nr 8

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 13-tej w soboty od 8-mej rano do 12-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro — Tel. 64-75 — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Lekarskie

Dr. J. Gorzkowska, specjalistka w chorobach jamy ustnej i zębów, przyjmuje ul. Dąbrowskiego 46 4569

Wolne posady

Pisarz podwórzowy do dozoru gospodarki podwórzowej, śpichrzowej i hodowli bydła potrzebny — również przyjmiemy **ordynariuszy** z 2 posyłkami. Zgłoszenia: Adm. Państw. Ośrodka Kultury Rolnej Żabiczyn, p-ta Rąbczyn, pow. Wągrowiec. 2-90

Przedstawiciela poważnego z gwarancją na Poznań i okolice przyjmie: Państwowa Fabryka Makaronu i Środków Spożywczych Nr 6 w Bydgoszczy, ul. Chrobrego 14. 2-89

Poszukuję gorseciarki **pierwszorzędnej siły.** Niegolewskich 10 m. 9 — M. Łyszkiewicz. 4434

Technik dentystyczny potrzebny od zaraz. A. Horyza, dentysta, Rawicz, Rynek 20. 2-101

Kucharka dobrym gotowaniem potrzebna na prowincję. Małeckiego 5 m. 16. 4282

Krawiec dzienny potrzebny zaraz. A. Lupa, Przecznica 1. 4542

Młodsza panienka do prac domowych — 2 osoby. Salon mód, Dąbrowskiego 49b. 4539

Pomoc domowa, czysta, uczciwa, do 2 osób, zaraz. Wodna 21 — skład odzieży. 4535

Dziewczyna z gotowaniem potrzebna. Dąbrowskiego nr 51 m. 1. 4532

Czeladnik szewski **na** reperację potrzebny od zaraz. Dąbrowskiego 3. 4518

Kierownika sklepu nasiennego poszukuje poważna instytucja w Poznaniu. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4507.

Pomocnika złotniczo - jubilerskiego oraz ucznia z dobrego domu poszukuje St. Wiśniewski, św. Marcin 27. 4603

Cholewkarka, stebnerka, na bardzo dobrych warunkach może się zgłosić. Podgórna 6. Skład Galanterii. 4575

Gosposia uczciwa z poleceniami ze spaniem od zaraz. Woźniak, Karwowskiego 5a m. 13. 4561

Ekspedientka początkująca zaraz potrzebna. „Femina", towary krótkie, Fredry 4. 4636

Siła pomocnicza do składu farb. Piekary 1. 4628

Pomocnica domowa na 3 godz. dziennie. Skład farb. Piekary nr 1. 4627

Blacharz-instalator potrzebny od zaraz. Feliks Taberski, ul. Woźna 10 m 21. 4618

Młodsza, biegła, inteligentna, ładny charakter pisma, jako początkująca do biura, życiorys. Spokojna 19 m. 4. 4662

Freblanki lub panny z szyciem do dzieci poszukuję. Rzepeckiego 7a — Dzięgielewski. 4663

Stolarze meblowi i młodszy robotnik potrzebni. Dobre warunki. Magazyn mebli, św. Marcin 64. 2-98

Szuka posady

Młynarz starszy, samotny, szuka posady nadmłynarza samotnego lub wspólnika. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 2-96.

Bezdzietni poszukują stróżostwa. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4541.

Samodzielna **kreślarka** bud., drog.-wod., z ukończoną szkołą, z kilkuletnią praktyką jako siła techniczna, poszukuje posady. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4528.

Osoba inteligentna szuka posady, wyręczy panią domu, zaopiekuje się dziećmi, dobrze gotuje, ewtl. wyjazd. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 4523.

Mgr farmacji z pięcioletnią praktyką poszukuje posady. Oferty z podaniem warunków do „Głosu Wielkop." nr 4606.

Poszukuję posady jako samodzielna gosposia-kucharka w mieście lub majątku. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4584.

Gospodyni czysta, dobrym gotowaniem, poszukuje posady. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4570.

Kuchmistrz, siła fachowa, szuka posady. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4568.

Lekarz-dentysta, kawaler, powrócił z obozu koncentracyjnego — poszukuje posady. Oferty proszę kierować do „Par", Ratajczaka 7, pod „2.227". 4648

Szofer — czerwony dyplom, praktyka warsztatowa, poszukuje pracy. Oferty proszę kierować: „Głos Wielkopolski" nr 4616.

Przedstawicielstwo na Gdynię, Gdańsk województwo przyjmie rutynowany handlowiec Jan Karpowicz, Gdynia, Leśna 21/2. 2/48

Szwajcar, żonaty, z dobrymi poleceniami, poszukuje posady na majątku, miejscowość obojętna. Poznań, Wawrzyniaka 8 m. 4. 4399

Nauka

Kursy pisania na maszynie metoda ślepą wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki. Maszyny biurowe, Poznań al. Marcinkowskiego 26. Dla zamiejscowych kursy listownie. 3113

Półroczne Kursy Handlowe. Informacje: Prywatne Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka 33. 3852

Szkoła tańców — stepowania baletmistrza Szczurka-Szczurkowej. Przecznica 3, m. 8. 4034

Szkoła tańców Adeli Szczurkówny, Jana Szczurka. Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 3928

Poszukuję korepetytora liceum spółdzielczego. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 4510.

Sprzedaże

Meble różne okazyjne — Magazyn mebli Stefan Janiak, Rybaki 6 3119

Maszyny biurowe. Pieprzycki Poznań. Marcinkowskiego 26 kupno — sprzedaż — naprawa 3122

Uwaga! Prowincja! Warsztaty Maszyn Biurowych W. Chrzanowski, Poznań, plac Wolności 2 wysyłają przy większych zamówieniach mechaników celem dokonania przeróbek maszyn do pisania na polskie nowymi fabrycznymi czcionkami. 3235

Fortepiany sprzedaje i kupuje magazyn fortepianów, św. Marcin 22, podwórze. 3241

Fabryka chodników i wycieraczek Lubasz koło Czarnkowa przyjmuje zamówienia k 288

Materace: Pertek-Wrześniewicz. Ratajczaka 7, I ptr., telefon 36-31 4150

Pierze puch, pościele, poduszki niemowlęce, materace poduszkowe, kołdry, koce, worki sienniki, poleca „Emkap", M. Mielcarek. Poznań, Wrocławska 30, Czyszczalnia pierza i wytwórnia kołder. 3960

Bielskie materiały, welenki, jedwabie, podszewki w dużym wyborze Kwintkiewicz. Półwiejska 35 4367

Hurtownia Włókienniczo-Galanteryjna, Bolesław Brzeziński, Łódź, Piłsudskiego 76, poleca: pończochy, bieliznę męską, damską, dziecinną, chustki, nici, wstążki oraz wszelką galanterię. 2-65

Obuwie dziecięce wszelkiego rodzaju na składzie. Wodna nr 14. 4220

Wyroby stalowe: noże, nożyczki, nakrycia, scyzoryki, brzytwy, żyletki, loczkówki, klamry, wsuwki do włosów. Wyroby aluminiowe poleca „Sprzęt Domowy" Bracia Dolscy, Sew. Mielżyńskiego 16. 4299

Sypialnię i bibliotekę okazyjnie sprzedam. Kopernika 3 m. 1. 4468

Sprzedam platformę ogumioną Dwa tory 1 m². 4349

Uwaga — przybory szewskie najtaniej Poznań, Śniadeckich 1, róg Focha. Wysyłki na prowincję za zaliczeniem. 4486

Wózki dziecięce, autka, głębokie spacerowe. Łóżka, łóżeczka dziecięce metalowe — dużym wyborze poleca firma „Sprzęt Domowy" właśc. Bracia Dolscy, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 16. 4300

Lampę kwarcową dużą, na masywnym stojaku, nadającą się dla pp. lekarzy, prąd stały, sprzedam. Poznań, Fredry 3 m. 8. 4416

Kanarki sprzedam. Michała 67, od 4-tej. 4389

Skład tow. spożywczych, towarem, mieszkaniem, sprzedam. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 4388.

Kamienicę 4-piętrową z 1 składem przy Rynku Jeżyckim sprzedam za 1.450.000.—. Zgłoszenia: „Par" Poznań, Ratajczaka 7, pod „2.213". 4479

Okazja! Wielki wybór materiałów bielskich — po cenach najniższych, poleca T. Chociej, Różana 22 m. 3. 4559

Na sprzedaż maszyny rzeźnickie, jedna rewolwerówka — wiertarki. Poznań, Grochowe Łąki 7. 2-100

Aparat do ładowania akumulatorów. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 4558.

Ministerstwo Odbudowy, Zrzeszenie Przedsiębiorstw Budowlanych w Gierzcach Pustych, ul. Sienkiewicza 11, oferuje po cenach przystępnych okna, drzwi i podłogi oraz wszelkie przetwory z drzewa. Wykonanie zamówienia za zapotrzebowaniem. 2-102

Wózek dziecięcy sprzedam za 1.300.— zł — ul. Raczyńskich 9a m. 11. 4465

Szafę, fotele, stół, krzesła — okazyjnie sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4556.

Wanna cynk. do kąp. 180 cm nowa dywan 2½×3½. Poznań, Wioślarska 59 m. 1. 4602

Eleganckie futro męskie nowe sprzedam. Dąbrowskiego 49b m. 9. 4540

Lustro duże, trzy kupony na ubrania, sprzedam. Różana 21 m. 2. 4536

Papa, gwoździe, cement, wapno gaszone w bryłach, hydrauliczne, sufitówka. Poznań, ul. Wierzbięcice 38. 4533

Parcele przy Poznaniu tanio. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4531

Ubranie smokingowe na średnią figurę. Strzałowa 6 m. 22. 4527

Bufet i witryna nowoczesna. Dolna Wilda 28 m. 17. 4526

Uwaga! 10 kg nasienia cebuli żetawskiej à 800 zł, 300 kg strzelonki à 100 zł. Knioła, Sarbinowo, poczta Paczkowo, powiat Poznań. 4525

Okazyjnie sprzedam futro, łapki karakułowe i krety. Rzepeckiego 60, I ptr. 4521

Książki o elektryczności, Bauentwurfslehre, anatomię Bochenka, Sobotty, Cornanga, sprzedam detalicznie. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4520.

Radio korzystnie (Blaupunkt) 5-lamp., od 19—20 godz. Małeckiego 35 m. 11. 4519

Smalki (emulsja) malinowy, migdałowy do wyrobu cukierków po 175 za kg. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4517.

Sznurek konopny 3 mm 6 ton 27 za kg. Całość taniej. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 4516.

Buty męskie skórkowe nowe, ręczna praca, damskie 37 i śniegowce (używane), sprzedam, zamienię damski 38 **czółenkowy.** Zielona 7 m. 4. 4611

Czarne ubranie (frak i tużurek), elegancka czarna suknia. Jarochowskiego 54 m. 2. 4548

Sypialnia korzystnie. Patrona Jackowskiego 19 m. 8. 4605

Parcelę, Rawicz, przy dworcu, 5 mórg, sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4593.

Wózek dziecięcy sprzedam. Dębiec, Grabowa 10, m. 2. 4587

„Kaszmir", piękny dywan 2,5×3,5 sprzedam. Kanałowa 18 m. 17. 4582

Lampa kwarcowa w dobrym stanie. K. Jarochowskiego 59 m. 2. 4579

Remington maszynę do pisania i Elektrolux. Rolna 58 m. 5. 4566

Sprzedam czarny kostium damski (szczupła figura) Piękna 54 m. 3. 4565

Samochód ciężarowy 2 tony sprzedam, Poznań, Dąbrowskiego 40. 4640

Sprzedam ładownię akumulatorów marki „Afa" 220 volt, 12 Ampec., oraz maszynę do pisania Royal. Dąbrowskiego 25a m. 6. 4615

Sprzedam solidny zegar, łóżko z materacem i lustro. Tomczak, Wierzbięcice 14 m. 7. 4661

Sprzedam sklep z urządzeniem, nadający się na każdą branżę. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4659.

Skład spożywczy zaprowadzony z towarem sprzedam. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 4658.

Kostium damski. Mottego 1 m. 4. 4657

Motocykl 100 cm³ na chodzie sprzedam. Osiedle Warszawskie, ul. Kostrzyńska 6 m. 1. 4707

Dla hodowcy 2 kury żywe (parka) sprzedam. Oferty z ceną „Głos Wielkopolski" nr 2-109.

Kupna

Worki pszenicę, każdą ilość. Strzelecki, Marcinkowskiego 16 Skład Mąki 3236

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, artykuły biurowe kupujemy Kochanowicz Ska, plac Wolności 13 (obok 3 Maja). 3244

Worki wszelkiego rodzaju, również podarte oraz nici lniane kupuje „Poznańska Fabryka Worków" Przemysłowa 33 telef. 18-45 3100

Materiały bieliźniane białe, kolorowe rodzaju batystu oraz krawatowe kupuje Rokoko. Ogrodowa 4. 3948

Kauczuk naturalny kupuje stale, płaci najwyższe ceny „Hatech" św. Marcina 65. 3794

Pasy skórzane, parciane, gumowe kupuje stale „Hatech", św. Marcina 65. 3791

Opony i dętki 900×20 kupi Centrala mąki, M. Focha 31. Tel. 77-06. 4075

Kupuję konie stale na rzeź. Płacę najwyższe ceny. Samochód transportowy do dyspozycji. Rzeźnictwo końskie. Ig. Nowak, Poznań, Górna Wilda 26 — tel. 21-10 i 21-11. 4174

Bielskie materiały, podszewki zakup — sprzedaż. Trojanowski św. Marcin 18 4364

Srebrne wyroby, złote, obrazy, porcelanę, kryształy kupuje, przyjmuje komis „Lamus", Sieroca 5/6. 4267

Encyklopedię ogólną i handlową oraz polską beletrystykę. Biuro, Szewska 7. 4428

Płyty gramofonowe, koncertowe, taneczne, kupię. Jasna 3 m. 6, od 15—20. 4451

Kupię nowoczesną, kompletną, tylko w dobrym stanie, sypialnię i kuchnię. Szczegółowe oferty „Głos Wielkopolski" nr 4496.

Kupię willę, może być uszkodzona, parcelę, najchętniej Szeląg. Cena, opis. Oferty: „Par" Poznań, Ratajczaka 7, pod „2.205". 4474

Rower trzykołowy do rozwożenia kupię w dobrym stanie. 27 Grudnia 15 m. 12. 4487

Motocykl 250—350 cm³ dobrym stanie kupię Spieszne oferty „Głos Wielkopolski" nr 4522.

Młyn Parowy w Damasławku pow. Wągrowiec, prosi o złożenie oferty bez wzajemnego zobowiązania na **gazę młynarską** gryzowa nr 36, 37, 38, 39, 40, 56, 58 po 3 mtr., nr 2, 3 po 1,5 mtr. 2-97

Motocykl 125 na starter lub 200 cm³, tylko w dobrym stanie, kupię. Oferty cena „Głos Wielkopolski" nr 4557.

Kiosk kupię lub kto zrobi? Śniadeckich 21 m. 5. 4515

Pianino kupię b. dobrym stanie. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4512.

Projektory Filmowe

Filmy 16 m/m

kupuje firma 4560

„Radiofilm"

ul. Fr. Ratajczaka

(Pasaż Apollo)

Kupię nowoczesne meble kuchenne, szafę do rzeczy, krzesła biurowe, wannę do prania. Żurawia 19/21 m. 24. 4508

Kuchenkę na gaz z piekarnikiem kupię. Wojciecha 30 m. 4. 4506

2 kołdry z wełny owczej, etażerkę do nut. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4610.

Opondrutówki, półbalonówki, na 26. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4601.

Rower z przyczepką lub trzykolny. Fabryczna 13 m. 18. 4590

Silniki samochodowe ciężarowe ze skrzynkami kupię. Oferty cena „Głos Wielkopolski" nr 4589.

Kupię futro damskie karakuły lub sile. Oferty z podaniem ceny „Głos Wielkopolski" nr 4573.

Kupię materiał na ubranie wizytowe. Kraszewskiego 15 m. 7. 4639

Sypialnię dobrze utrzymaną kupię. Oferty: „Par" Ratajczaka 7, pod „2.248". 4638

Płaszcz wiosenny na wysokiego mężczyznę (182) w dobrym stanie kupię. Oferty: „Par", Poznań, Ratajczaka 7, pod „2.243". 4637

Dom podwórzowy uszkodzony, wypalony, mniejszy obiekt, centrum, na cichy przemysł, kupię. Oferty do „Par", Ratajczaka 7, pod „2.236". 4632

Sznurowadłową taśmę, każdą ilość, kupię. Zgłoszenia do „Par" Poznań, Ratajczaka 7, pod „2.238". 4629

Kupię dobre pianino z podaniem ceny. Spieszne oferty „Głos Wielkopolski" nr 4622.

Wózek dziecięcy kupię Rybaki 18a, pokój 113. 4621

Kupujemy biurka. Oferty należy skierować do „Głosu Wielkop." pod nr 4655.

Zamiana

Zamienię pokój kuchnią Jeżyce na większe Łazarz — dopłacę. Skład Przyborów Szewskich, Śniadeckich 1. 4475

Uwaga kolejarze! Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią komfort z bloków kolejowych zamienię na mniejsze w prywatnym domu okolica Rynku Jeżyckiego. Zgłoszenia od 14-tej. Przybyszewskiego 5 m. 4. 4538

Zamienię pokój z kuchnią śródmieście na 2 pokoje kuchnia Jeżyce. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4572.

Dwupokojowe kuchnią, śródmieście, zamienię na trzy-, czteropokojowe — remont zwrócę. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4612.

Zamienię 4 pokoje kuchnia na 2. Informacje: Czesława 17 m. 25 . 4609

3 pokoje łazienkę zamienię na 2, okolica Starego Rynku. Działyńskich 6 m 3. 4608

4-pokojowe komfortowe w Gnieźnie zamienię na 2—3 pokoje w Poznaniu, ewtl. zwrot kosztów. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4576.

Pieniądz

Kupiec, bławatnik, posiadający 200.000 zł, przystąpi do spółki, branża obojętna. Zgłoszenia. „Par" Poznań, Ratajczaka 7, pod „2.212". 4481

Wspólnika 100 000 do apteki dużym mieście. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4549.

Wolne lokale

Lokal handlowy Łazarz zaraz do wynajęcia. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 4436.

Cztery pokoje willi Łazarz, remont. Zgłoszenia: Śląska 8 m. 4. 4545

5—6 pokoi, piękne mieszkanie parterowe, okolica ul. Chełmońskiego na Łazarzu do oddania za zwrotem kosztów remontu. Pilne. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4544.

Ubikację przemysłowo-handlową na Wildzie odstąpię. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 4578.

Pokój, Łazarz, z częściowym umeblowaniem. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4567.

Pokój na biuro, śródmieście. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4564.

Lokal, I piętro, w centrum, posiadam. Przyjmę **przedstawicielstwo**, sprzedaż lub podobne propozycje. Oferty: „Par", Poznań, Ratajczaka 7, pod „2.231". 4635

Skład przy ruchliwej ulicy do wynajęcia. Zgłoszenia: „Par" Poznań, Ratajczaka 7, pod „2.230". 4634

Szuka lokalu

Lokator kulturalny, wzorowy płatnik, poszukuje mieszkania 3-4 pokojowego z wszelkimi ubikacjami w centrum miasta **nie wyżej** I piętra. Warunki według umowy. Zgłoszenia do biura „Par", Poznań, Ratajczaka 7 pod „2.46" 3799

Samotny pan. Wynajmę nieduży pokój umeblowany (okol. Jeżyce). Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 4463.

Stud. med poszukuje pokoju umeblowanego lub nie. Oferty Głos Wlkp. nr 4100

Przyjezdny niekrępującego pokoju kilka dni miesiącu. Of.: „Par" Ratajczaka 7, pod „2.209". 4467

1 pokoju z kuchnią szukam. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4594.

Dzierżawy

Ogród warzywny zaprowadzony (2 ha) i sad wydzierżawi Państw. Ośrodek Kultury Rolnej Żabiczyn, p-ta Rąbczyn, pow. Wągrowiec. 2-91

Parcelę na składnicę wydzierżawię Pałacza. Wierzbięcice 23, m. 5. 4654

Zguby

10 lutego zaginął owczarek alzacki, wabi się „Rex". Za wynagrodzeniem oddać, Poznań, pl. Wolności 4 m. 3. 4417

Zgubiono sygnet pamiątkowy z monogramem H. G. na trasie 6. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Słowackiego 44 m. 9. 4492

Codziennie

Koncert - Dancing

w piątek i w sobotę, do 5 rana

Restauracja **Savoy**

ul. Szewska 9

4554

Unieważniam zgubione dokumenty osobiste. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Stefan Frankowski, ul. Matejki 61, wejście z Grottgera nr 1. 4553

Zgubiona kartę rejestracyjną Wojsk Polskich, odcięk palca wystawiony przez okupanta na nazwisko Władysław Wawrzyński, Chorzemin (Wolsztyn), unieważniam). 4546

Zgubiony dowód tożsamości konia nr 349/II, R. Kołaski, unieważniam. 4537

Tekę z aktami wieczorem ul. Batorego—Dąbrowskiego uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Portiernia Izby Skarbowej. 4530

Unieważniam skradzione dokumenty, legitymację Państw. Zakładów Umundurowania nr 829, kartę rejestracyjną, kupon na materiał, węgle, kartę żywnościową na nazwisko Maria Szremska. 4529

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko mgr Jan Jackiewicz. 4524

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną RKU Poznań, zameldowanie, rowerową, inne dokumenty. Ludwik Lewandowski. 4514

5.000.— zł nagrody za zwrot dwóch koni, kary 10 lat, kasztanka 4 lata, skradzionych z uprzężą i wozem roboczym w Gorzowie n. W. w dniu 6 lutego 1946. Cegielnia Mechaniczna w Gorzowie n. W., Armii Czerwonej 17, tel. 77. 4511

Skradzione dokumenty osobiste i kartę rejestracyjną RKU Gniezno na nazwisko Franciszek Kęsy vel Olejniczak unieważniam. 4600

Skradzione mi papiery uniwersyteckie i inne na nazwisko Krystyna Śmigielska, ul. Wyspiańskiego 16, m. 8, unieważniam. 4598

Zaginął dnia 11 lutego piesek jamnik, jasny brąz (suczka), 5 tygodniowa. 500 zł nagrody za dostarczenie. Ulica 27 Grudnia 1, Czyrska, skład. 4597

Unieważniam skradzione dokumenty, dowód rejstracyjny, dowód RKU Poznań na nazwisko Stanisław Przysada, Poznań. 4592

Unieważniam skradzione dokumenty: Kennkartę i kartę rejestracyjną na nazwisko Wiktoria Kołacz, Częstochowa, ul. Wazów 31. 4586

Zgubioną wojskową kartę rejestracyjną RKU Poznań na nazwisko Wincenty Stachowiak unieważniam. 4580

Unieważniam skradzione dokumenty osobiste, zameldowanie milicyjne i zaświadczenie wojskowe, wydane RKU Kraków na nazwisko Kazimierz Król. 4571

Unieważniam zgubione dowody osobiste, wydane w Mosinie na nazwisko Matuszczak Piotr, Marta, Jadwiga, Leokadia, Henryk, Bronisław. 4563

Unieważniam skradziony dowód osobisty, legitymację służbową Państw. Przedsiębiorstwa Traktorów na nazwisko Genowefa Siniecka, Żnin, Kościelna 14. 4652

Unieważniam legitymację fabryczną nr 1064, wydaną Państwowe Zakł. Umund. Marta Kłos. 4624

Zgubione zaświadczenie rejestracji RKU Poznań — unieważniam. Franciszek Wąsikawski. 4393

Zagubiono papiery emerytalne, dowód osobisty i inne. Znalazcę proszę zwrot. Bartłomiej Suss. Wyspiańskiego 19 m. 6. 4411

Unieważniam zagubione papiery, zameldowanie i kartę RKU. Wacław Kubiak. 4623

Skradziono mi dokumenty wojskowe, dokument ramienia, wydane przez RKU Radom. Bolesław Rajkiewicz. 4617

Skradzione dokumenty na dworcu Łódź, kartę ewakuacyjną nr 116, kartę ewakuacyjną nr 117, legitymację członkowską Zw. Zawod. i faktury na 18 tysięcy za zakupione towary na nazwisko Ferdynand Niżnikiewicz unieważniam. Świebodzin, ul. Głogowska nr 19. 4660

Poszukiwania

Longina Kaus z Koźmina poszukuje syna Mariana, liczącego lat 20, wywiezionego w listopadzie 1944 r. z Poznania z fabryki D. W. M. do Laufenburg nad granicą szwajcarską. Ktokolwiek wiedział by o losie jego zechce łaskawie podać pod adres L. Kaus, Koźmin, Pleszewska 14. 4607

Ktoby wiedział o miejscu pobytu syna mego, Henryka Weltera, ur. 1. 5. 1922 r., ostatnio przebywającego w Karlsruhe (Niemcy), proszę o wiadomość za wynagrodzeniem na adres: Bronisław Welter, maj. Starków, pow. Starogród. 4591

Kto może udzielić jakiejkolwiek wiadomości o Lechu Pospieszalskim, lat 22, zam. Warszawa- Żoliborz, zaginionym podczas powstania warszawskiego. O wiadomość prosi Wanda Kozubska, Poznań, Matejki 46, m. 16. 4562

Różne

Masażystkę do masażu ogólnego 2 razy w tygodniu poszukuję na dobrych warunkach. Oferty pisemne do „Par" Poznań, Ratajczaka 7, pod 2.182 4361

Kołdry nowe szyje, stare przerabia Grobla 1a, m. 4. 4366

„Radiofal" naprawa radioodbiorników Poznań, Patr. Jackowskiego 52 4239

Wykonuję: mereżki, okrętkę, plisowanie, aplikacje. Kręta 7, m. 3. 4550

Uwaga! Artystycznie ceruję płaszcze, ubrania. Niegolewskich 5, m. 9. 4547

Ślubne suknie, balowe, welony wypożyczam. Jackowskiego 40, m. 3, podwórzu lewo. 4505

Zakład Wylęgowy „Społem" w Poznaniu przy ul. Bielnik 2—4, tel. 14-50 (przy Stadionie Miejskim, Dolna Wilda), **już czynny.** Przyjmowanie jaj do wylęgu codziennie od godz. 8—14-tej. 4583

Drogerzyści! Kleinol każdej ilości, wszelkie numery. Obecnie: Mazowiecka 4 (Sołacz). 4651

Kucharka na wesele potrzebna. Wina kupię. Marcinkowskiego 16, skład 4. 4470

Ciężarówka zabierze 1000 kg do Kalisza Łodzi. Szczegółowe informacje: Kanałowa 7 m. 23, godz. 18—20. 4448

Tapczany, fotele, materace poduszkowe oraz sprężynowe poleca Zakład Tapicersko-Dekoracyjny, Kopczyk, Kozia 8. 4425

Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I. Tel 64-75. Konto PKO V-4499. Bank Społem 8. Kolportaż (abonament, pojedyńcze egzemplarze i kolporterzy) — Bukowska 3. Telefon 78-64. Konto PKO V-4400. Bank Społem 25.

Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 11-tej do 14-tej. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. Tel Redakcji 62-70 (nocny 67-11) — Tel Dyr Delegatury 64-75 — Tel Kolportażu 78-64

Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. K—12 702